

Dzisiejszy numer składa się z 28 stron.

Kurjer Łódzki -- 16 stron. „Łódź w ilustracji” -- 8 stron oraz specjalny dodatek literacko-naukowy -- 4 strony.

Niedziela 7 listopada 1926 r.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok XXVI.

Kurjer Łódzki

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

CASINO

Dziś

„Wowie i dzieci”

W tej głównej roli gra aktor teatru Reinholda słynny tragik światowej sławy **Wolf Schildkraut** w czczerego realizmu i wybuchowej kreacji tego genialnego sugestjonuje publiczność i ją do śledzenia każdego gestu.

dwóch światów stamłodego pokolenia.

wystrzęp tragedji emiów rosyjskich w New-Najbardziej społecznaktual. dram. rodzinny

muzyczna pod dyr. L. Kantora.

ceny miejsc zł. 1 - 1 50 groszy.

Restauracja

„CENTRALNA”

MARUTOWICZA 20.

z 12-ej do 5-ej po południu

„BIADY”

4-ch dań zł. 2.25
3-ch dań zł. 1.75

ORCHESTRA MANDOLINISTÓW.

z 12-ej w południe do 10 wiecz.

porcje „CENTRALNY”

z mąszkowe	zł. 2.50
z kaszą	2.-
z kapustą	1.50
z kluskami	1.50
z maderą	1.25
wystawowe	1.-

ORCHESTRA WŁASNego WYPIEKU.

ORCHESTRA MANDOLINISTÓW

z 7-ej po południu

CLOCK DANCING.

z 11-ej wieczorem

ORCHESTRA artystyczno-kabaretowe

z pierwszorzędnymi sił.

JAZZ-BAND

z batutą S. Weinrotha.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE



PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA

KALOSZY ŚNIEGOWCÓW

POISKI PRZEMYSŁ GUMOWY


PEPEGE

T.A. GRUDZIĄDZ

OBUWIA SPORTOWEGO

TRWAŁE TANIE ELEGANCKIE

Będzie pani tryumfować



używając do rąk i dekoltu
Delouty de Dixor Paris

Zamienia Krem i Puder nie plamiąc.
Sprzedaż i demonstracje w pierwszorzędnym magazynach.
Wyłącznie Przedstawiciele na Polskę i Gdańsk
M. Czapnik i S. Izbiński
Warszawa, Długa 55, tel. 27-69.

UWAGA: Na żądanie wysyłamy pudełko z 3 próbnymi tubkami. Prosimy załączyć w liście znaczki za 80 gr.

Nowootwarty lokal


„CAFÉ FLORIDA”

ul. Piotrkowska 118.

Cukiernia. — Kwartet muzyczny. — Kuchnia zimna i gorąca.

HEMORIN

CZOPKI HEMOROIDALNE



USUWAJĄ STAN ZAPALNY

ŁAGODZA BÓLE I SWEDZENIE

ZMniejszają KRWAWIENIE

ŻADAC WE WSZYSTKICH APTEKACH!

MAGISTER KLAWE WARSZAWA

GILZY patent. „Dwuwatki”

Fabryki „Sokol” w Warszawie.
Całkowicie zabezpieczają organizm palaczy przed zatruciem nikotyną.

Żadać wszędzie! Żadać wszędzie!

Sala Filharmonji.

Dziś o godz. 12 w południe
Pierwszy Poranek Muzyczny
Orkiestry Filharmonicznej

Solistka:
JAMINA KOROLEWICZ-WAYDOWA

Szczegóły w programach.
Bilety od 1 zł. do 4 zł.
sprzedaje kasa Filharmonji.

KIOSKI do wynajęcia

na kermaszu „Kropki Mleka” w dniach 3, 4, 5-go grudnia w salach Krand-kino, Piotrkowska 75.
Wiadomości udziela biuro „Kropki Mleka” Piotrkowska 103, telef. 42-45



Kto nie pił jeszcze
„Kawolu”
z podkową

ten nie wie co to dobra
KAWA.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! Dziś!

Gdy miłość kończy się

W rolach głównych genialni aktorzy **Bebe Daniels** i **Ryszard Dix**.

UWAGA! Ceny miejsc na wszystkie przedstawienia i we wszystkie dni I m. 60 gr., II m. 30 gr., III m. 20 gr.

Początek ostatniego przedstawienia o godz. 9.30 wieczorem.

Od 300 do 10 tys. złotych karany będzie... Kto publicznie lub w druku rozsiewa wiadomości, mogące wyrządzić interesom państwa szkodę.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6-go listopada r. b.

Warszawa, 6 listopada.
Telegr. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Wczoraj wieczorem ukazał się „Dziennik Ustaw” z dnia 6 listopada, zawierający rozporządzenie p. Prezydenta o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości i o karach za naruszenie władz i ich przedstawicieli. Zasadnicze fragmenty tego rozporządzenia, posiadające moc ustawy są następujące: Kto publicznie lub w druku rozpowszechnia świadomie nieprawdziwe lub przekrecone a szkodzące interesom Państwa lub wywołujące niepokój publiczny wiadomości o niebezpieczeństwie grożącym Państwu i jego stosunkom zewnętrznym i wewnętrznym, a w szczególności nieb. grożącym jego ustrojowi konstytucyjnemu lub społecznemu, choćby wiadomość po-

dawał w formie pogłoski podlega karze od 300 do 10 tysięcy złotych z zamianą w razie nieściągalności na areszt od 10 dni do 3 miesięcy.

Jeżeli sprawca dopuścił się rozpowszechniania wiadomości takich przez niedbalstwo ulegnie karze grzywny od 100 do 3 tysięcy złotych z zamianą w wypadku nieściągalności na areszt od 3 dni do 1 miesiąca. Druk zostanie skonfiskowany.

Kto publicznie lub w druku rozsiewa świadomie nieprawdziwe lub przekrecone wiadomości, a mogące wyrządzić interesom Państwa szkodę, albo wywołać niepokój publiczny, wiadomości o działalności władz i ich przedstawicieli choćby wiadomości te podawał w formie pogłoski ulegnie grzywnie od 100 do 5 tys. zło-

tych z zamianą na areszt od 3 dni do 6 tygodni. Gdyby zachodziło niedbalstwo kara grzywny wynosić będzie od 50 do 2 tysięcy złotych z zamianą na areszt od 1 dnia do 2 tygodni.

Przedstawicielami władz państwowych są: Prezydent Rzplitej, marszałek Sejmu i Senatu, prezes Rady Ministrów, ministrowie, sędziowie zawodowi, urzędnicy państwowi.

Przepisy stosują się również do oddziałów wojskowych i ich dowódców.

W dalszych artykułach rozporządzenie zawiera szczegóły dotyczące wykonania rozporządzenia, którego ciężar składa się na ministra spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Rozporządzenie to wchodzi w życie w przeciągu 3-ch dni po jego ogłoszeniu.

Niedyskrecja sowieckiej prasy.

Opublikowanie noty przed wręczeniem Polsce.

Poseł sowiecki Wojkow w tarapatkach.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.
Warszawa, 6 listopada.

W prasie kursują pogłoski na temat od powiedzi Sowietów na notę polską. Wspomniano, że nota już nadeszła, potem mówiono, jakoby poseł Wojkow miał się starać o posłuchanie u ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego dopiero pod koniec miesiąca.

Pogłoski te są przedwczesne, a zgoła nieprawdziwa jest wiadomość o rzekomym zabieganiu posła Wojkowa u p. Zaleskiego pod koniec miesiąca.

Na temat ten wczorajszy „Kurjer Czerwony” pisze:

Prasa sowiecka już przed dwoma tygodniami zapowiedziała wizyte posła rosyjskiego p. Wojkowa u min. Zaleskiego i złożenie odpowiedzi sowieckiej na notę polską w sprawie traktatu litewsko-rosyjskiego. Według zapowiedzi sowieckiej miało to nastąpić w dniach najbliższych.

Treść tej noty w ogólnych zarysach podały „Prawda” i „Izwiestia”, a za nimi powtórzyła prasa polska.

Nota rosyjska nie została jednak dotychczas złożona i jak się dowiadujemy, poseł Wojkow zamówił w ministerstwie spraw zagranicznych wizyte dopiero na koniec listopada.

Jak twierdza w tajemniczeni, zwłoka ta jest wywołana przedwczesnym ujawnieniem przez prasę sowiecką treści noty i krytycznymi komentarzami prasy polskiej.

Pos. Wojkow prosił podobno swój rząd o pozwolenie przeredagowania noty i otrzymał na to zgodę.

Nota rosyjska, którą złożył Rzadowi polskiemu w końcu listopada, będzie się różniła od pierwotnego projektu zarówno tonem jak i motywacją.

Poza tem istnieje przypuszczenie, że wstrzymane wręczenie noty Rzadowi polskiemu jest wywołane życzeniem posła sowieckiego w Kownie”.

Tajemnica katalońskiego spisku.

Ricciotti Garibaldi współczesnym Azeffem.

Faurraut kozłem ofiarnym Mussoliniego.

Agencja telegraficzna „Express”.

Paryż, 6 listopada.

Wykrycie prowokacyjnej organizacji faszystowskiej na południu Francji nie przestaje budzić zaciekawienia opinii publicznej. Nowe szczegóły śledztwa przeciwko pułk. Garibaldiemu z wielkimi zaciekawieniem są komentowane.

Faszyści nosili się z zamiarem poróżnienia Francji z Hiszpanją. Minister spraw wewnętrznych, Faurraut, wystąpił na ostatnim posiedzeniu rady ministrów z ostrym oskarżeniem przeciwko Mussolinie mu, zarzucając mu, iż spisek kataloński został zorganizowany przez przywódców faszystów. Garibaldi miał się w odpowiedniej chwili wycofać i rzucić odpowiedzialność za wywołanie tego spisku na Francję Mussoliniego przypuszczalnie oczekiwał, iż z konfliktu francusko-hiszpańskiego zdoła wyciągnąć korzyści dla siebie, przedstawiając Francję, jako obóz emigrantów politycznych, demaskując ją wobec Hiszpanii. Dymisja włoskiego ministra spraw wewnętrznych Faurraut jest dowodem, że plan Mussoliniego nie udał się, a Faurraut odegrał rolę kozła ofiarnego za chyboty plan dyktatora włoskiego.

BADANIE.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 6 listopada.

Afera pułk. Garibaldiego przybiera coraz bardziej skandaliczny charakter.

Pułk. Garibaldi, przesłuchany w dniu wczorajszym, przyznał się, iż pozostawał na żołdzie włoskim, będąc szpiegiem Włoch na terytorjum Francji. Zadaniem jego było utworzenie na tem terytorjum szeregu organizacji o charakterze antyfaszystowskim, następnie zademonstrowanie organizacji tych organizacji. Organizacje, stworzone przezeń, zamieniły się w t. zw. sekcje separatystów katalońskich.

Za przeprowadzenie całej akcji otrzymał pułk. Garibaldi od rządu włoskiego czterysta tysięcy lirów. Sumę tę otrzymał pułk. Garibaldi od rządu włoskiego pośrednio.

Afera pułk. Garibaldiego przypomina

żywo skandaliczną aferę rosyjskiego prowokatora Azeffia.

OFIARY DYKTATORA.

Agencja telegraficzna „Express”.

Rzym, 6 listopada.

Mussolini przyjął dymisję ośmiu podsekretarzy stanu rozmaitych ministerstw i

stanowiska ich obsadził przez posłów faszystowskich. Jednocześnie, na żądanie Mussoliniego, podał się do dymisji minister spraw wewnętrznych, którego funkcje objął sam Mussolini. Jest to już siódma teka ministerialna, która dzierży w swych rekach Mussolini.

Polityka oszczędnościowa rządu.

MINISTER SKARBU W OBRONIE FINANSÓW PAŃSTWA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 6 listopada.

Mimo to, że stan finansów państwowych przedstawiał się 1 lipca r. b. o tyle korzystnie, że przy wykonaniu budżetów miesięcznych osiągnięto zrównoważenie wydatków z dochodami, a nawet pokryło znaczną część deficytu za pierwsze półrocze bieżącego roku, p. minister skarbu wystosował do wszystkich ministrów pismo w sprawie dalszego przestrzegania oszczędności w wydatkach wszystkich resortów.

W piśmie tem podkreślił p. minister skarbu, że rozmiar wydatków państwowych nie mogą być zwiększone. Jednocześnie p. minister prosi o wydanie zarządzeń, aby wszelkie wnioski, obejmu-

jące żądanie kredytów, mieściły się bezwzględnie w granicach kredytów ustawowo przyzwoleń, oczywiście w granicach budżetów miesięcznych.

W końcu p. minister skarbu zaznacza, że wniesiony do sejmu preliminarz budżetowy na 1927/28 rok został w wydatkach w porównaniu z t. zw. zrewidowanym preliminarzem na rok 1926 znacznie powiększony wobec uwzględnienia w szerszej mierze potrzeb poszczególnych działów rządu państwowego. Wnioski o kredyty nowe lub o powiększenie przewidywanych kredytów wskazywałyby musiały te pozycje wydatków, które równocześnie miałyby ulec skróceniu wzgl. zmniejszeniu.

Pogłoski o zmianach w Rządzie.

PROF. KOSTANECKI — MIN. OŚWIATY STAN. CAR — MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI, WACŁAW LYPACEWICZ — MIN. SKARBU.

Telegr. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 6 listopada.

„A. B. C.” donosi:

Od pewnego czasu ciągle kursują pogłoski na temat mających nastąpić zmian w Rządzie. Wymieniają nawet teki, na których zmiany te nastąpią.

Przedewszystkiem nastąpi obsadzenie teki oświaty. Dotychczas Ministerstwem Oświaty kieruje wice-premier p. Bartel. Reorganizacja Ministerstwa jest już na u-

kończeniu, a p. Bartel, objawsz kierownictwo zreorganizowanego Komitetu Ekonomicznego, poświęca się przedewszystkiem zagadnieniom gospodarczym, które mu pochłaniają coraz więcej czasu i zachodu. Jako kandydata na Ministra Oświaty wymieniają profesora Uniwersytetu Krakowskiego Kostaneckiego, szukają też następcy wśród grona profesorów Uniwersytetu warszawskiego.

Dalsze pogłoski uporczywie wymienia-

ją Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Podobno minister Składkowski ma na swe miejsce dotychczasowemu ministrowi sprawiedliwości p. Al. Meyszta, który okazał zdolności administracyjne stanowisku prezesa komisji rządzącej zw. Litwy Środkowej.

Gdyby się te pogłoski potwierdziły, wtedy wakujące stanowisko ministra sprawiedliwości przypadłoby niedawno wice-ministrowi p. Stanisławowi Carowi.

Wreszcie należy zanotować, że w koby wśród domniemyanych następców stanowiska Ministra Skarbu miał być suwany poseł Wacław Lypacewicz.

NIE PALE PAPIEROSÓW!

— Może masz papierosa?
— Nie pale!
— Cóż się znów stało?
— Oszczędzam już teraz każdy grosz, nie mam sobie kupić biletu na „Tredowata”, będą wyświetlać w „Casino”. Czytałem powieść, więc rozumiem, że nie mogę obejrzeć na filmie...

ODPOWIEDZ NIEMIEC W SPRAWIE CHORZOWA.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 6 listopada.

Onegdaj nadeszła odpowiedź Niemcy godzą się na propozycję prowadzenia rokowań bezpośrednich między przedstawicielami społeczeństwa a rządu.

P. KOLBACH W STOLICY.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 6 listopada.

Wczoraj przybył do Warszawy p. Kolbach, dyrektor biura mniejszości w wycich w sekretariacie tych mniejszości. Kolbach przybył z Rumunii, gdzie w sprawach mniejszości narodowych jego w Warszawie nosi charakter inoformalny i nieoficjalny.

SOJUSZ LITWY Z ROSJĄ PRZYJACIOWANI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Gdańsk, 6 listopada.

Z Kowna donoszą, że sejm litewski chwalił na wczorajszym posiedzeniu samą przeciw 24 ustawie o ratyfikacji litewsko-sowieckiego traktatu gwarancji

FILHARMONJA

DZIŚ, w niedzielę, o godz. 8.30 w

Ostatni występ

Artystów Teatrów Stołecznych

Na czele urocz. gwiazda sceny polskiej

LUCYNA MESSAL

Odegrana zostanie ostatnia nowela z repertuaru Warszawy

„TERESINA I NAPOLEON”

Opera komiczna w 3-ach aktach

Szlagiery Muzyczne

Szczegóły w afiszach i programach

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji

Dla amatorów
Dobrej herbaty

Żądajcie wszędzie patronek № 12 lub №

Hrabianka Herbatnia Herbat

dawniej T-wa M. Szumilina

Spółka Akcyjna

w Warszawie, ul. Miodowa 25

Firma egzystuje od 1840 r.

Przedstawiciel na Łódź,

Stanisław Kubla

Przejazd 4. Tel. 7-46.

Miejski Kinematograf Oświaty

Od wtorku 2-go listopada do 9 listopada

Dla dorosłych

Polikuszka (Tragedia rosyjska)

Dramat w 6 częściach podług opow.

Lwa Tolstoj. Nad program: „Dziś

Mróz (Morozko)

Dla młodzieży:

Hrabianka Popychad

Dramat w 8-miu częściach. W roli

nej MARY PICKFORD.

POLSKI FRONT GOSPODARCZY

Socjaliści odrzucają gwałt jako metodę rządzenia, żądają demokracji w państwie. (Diamant w „Robotniku” z dn. 6-go b. m.)

Łódź, 6 listopada.

Czy się uda p. Piłsudskiemu powalić dotychczasowe partie i stworzyć swoją — o tem rozstrzygną najbliższe wybory do ciał prawodawczych. Byłoby to powiększeniem panującego rozstroju, gdyby w wyniku posanien p. Piłsudskiego miało powstać jeszcze jedno małe stronnictwo. Mielłszy sejmowładztwo, lecz nie mielłszy dla braku stałej większości w Sejmie, dla braku dwóch jedynie silnych stronnictw w kraju, kolejno dochodzących do władzy — prawdziwego parlamentaryzmu. Większość przeważna na szczytach dotychczasowych rządów — nie miała dostatecznie trwałego oparcia politycznego. I obecny rząd premiera Piłsudskiego zawisł pod tym względem w powietrzu. Szuka, a winien szukać oparcia. Dla stabilizowania naszego życia politycznego niezbędne jest powstanie jednego olbrzymiego stronnictwa. Od liderów zależy wybór metod: bezpośredniej konsolidacji, czy rozbijania dla konsolidacji. Tworzenie się stronnictw jednak, szczególnie w wyżej przytoczonym sensie (olbrzymich, panujących nad opinją całego kraju) nie jest dziełem jednego dnia, jednego wypadku, jednej osoby, na to potrzeba czasu.

Mimo wszystko rzeczą najważniejszą jak zwykle w polityce, jest wynik, sukces.

Obok organizacji politycznej kraju, sfornowanie polskiego frontu ekonomicznego występuje na czoło zagadnień rządowych. W okresie, w którym mówi się o ludzkiej wojny, jako o anachronizmie, w okresie, gdzie głównym orężem walki jest ekonomika, kapitał — pieniądz, gdzie naprzeciw pierwszorzędnej potęgi ekonomicznej, wspomaganą szczerze przez kapitał amerykański, (Niemcy) stoi spustoszona, zniszczona, pozbawiona kapitałów Polska, bardzo na miejscu byłoby dążenie „do oswobodzenia życia gospodarczego od wpływów politycznych”. Przeziętne obywatela polskiego przejmują obawa, gdy pomyśli, jak słabe zasoby ekonomiczne a szczególnie jak wąta organizacja ekonomiczna możemy przeciwstawić kolosalnym zaborczym potęgom ekonomicznym świata, gotowym w każdej chwili runąć na nas w wyraźnych celach podboju.

Rząd obecny, jako Rząd rozległego kraju świadomie i podświadomie przykuwa uwagę obywateli, którzy niecierpliwie wypatrują czynów tegoż Rządu w kierunku zorganizowania akcji gospodarczej. Całe społeczeństwo dziś jest mocno przygotowane do zrozumienia znaczenia walki ekonomicznej, a wszelkiego rodzaju manifesty i enuncjacje kapitału międzynarodowego pobudziły czujność. Jeśliżby zrobić bilans działalności Rządów majowych w zakresie życia gospodarczego i finansowego, to należy przyznać, że ma się do rozporządzenia bardzo nikt materialny pozytywny.

Zasługi Rządu, jeśli o nich mówić wolno, polegają na pewnego rodzaju negatywnym. Istotnie, w stosunku do polityki traktatowej polsko - niemieckiej Rząd, nolens volens, trwa na dotychczasowym zapoczątkowanym w 1925 roku stanowisku wojny celnej. Jest to stosunek negatywny, ale w gruncie rzeczy, zdaniem wielu poważnych ekonomistów przynoszący Polsce wielkie korzyści. Oddanie się pod komendę niemiecką zrobi z całej ludności polskiej parobków rolnych, pracujących na Niemców. Negatywny stosunek obecny ratuje nasz przemysł, a nie można sobie wyobrazić bez przemysłu potęgę mocarstwowej. Również w stosunku do reformy rolnej, do eksperymentów socjalnych Rząd obecny zajmował stanowisko trwania w bezczynności. Takie nieprzysparzanie nowych ciężarów chwilowo przyniosło ulgę gospodarstwu narodowemu.

Z powyższych zjawisk nie można było nie sądzić o planach gospodarczych Rządu. Zwolanie i przeprowadzenie konferencji gospodarczej z wielkim przemysłem we Wszystkich Świętych r. b., projekt utworzenia stałej rady gospodarczej, zapowiedź zwolania w najbliższym czasie narady gospodarczej z przedstawicielami klas pracujących, w której mają brać udział Związki Zawodowe Klasowe, N.P.R., Ch. D. i Centrala Zrzeszeń Pra-

owników Umysłowych, zapowiedź zwolania narad z innemi jeszcze sferami gospodarczymi nasuwa myśl, że Rząd skłonny jest szukać oparcia bezpośrednio u sfer gospodarczych w wyraźnym celu osłabienia wpływów ciał politycznych. W ten sposób zaczynają ukazywać się jakieś odległe kontury planu, zmierzającego do wygrania gospodarki przeciwko polityce, do wyzwolenia się od przewagi polityki zapomożąc kontakt z sferami gospodarczymi, do wyraźnego podkreślenia przodującej roli sfer gospodarczych.

Nieoczekiwanie na tle ostatnich posunięć, w tygodniku „Głos Prawdy” z dn. 7 listopada r. b., który to tygodnik zdaje

się odgrywać w reku p. Piłsudskiego rolę często porzucanej tuby, czytamy, że właśnie „reformę rolną uważamy za pilne zadanie państwowe; obszarnicze szczytki feudalizmu dożywają swoją ostatnią godzinę” i t. d. Jednocześnie Rząd wczoraj ogłosił, że będzie rozparcelowane 200 tysięcy hektarów ziemi w 1927 roku, z czego na majątki prywatne przypada 120 tysięcy hektarów. W chwili kiedy pakujemy się z konserwatystami, „Głos Prawdy” woła: „Niech żyje Rzeczpospolita Ludowa”. Kilka wierszy niżej tenże tygodnik pisze: „dla zdrowia Państwa i dla poprawy warunków bytu obywateli konieczna jest kolaboracja tego, co się na-

zywa pracą z tem, co się nazywa talem”. Rzetelny mussolinizm!

Skoro się czyta takie sprzeczne bańki rzeczy w organie rządowym (z b. m.), to można jedynie powle plan rządowej polityki gospodarczej ma powstać, to powstanie istotnie osu!

Tem niemniej skłonni jesteśmy puszczać, że Rząd, będący w zaleciami politycznymi, musi akcentować swą współpracę ze sferami gospodarczymi pod hasłem: „emancypacji ekonomicznej z więzów polityki”.

ŚWITY POLITYCZNE.

Hr. Bethlen, istotny władca Węgier.

Sytuacja polityczna u schyłku kadencji zgromadzenia narodowego.

Budapeszt, w listopadzie 1926 r.

Na czoło zagadnień państwowych wysunęła się tu ostatnio sprawa utworzenia izby wyższej, będąca właśnie przedmiotem obrad parlamentu węgierskiego. Kiedy przed kilku dniami hrabia Bethlen przedstawił parlamentowi budapeszteńskiemu swój zrekonstruowany gabinet oświadczył on, iż program rządu zostanie niezmiennym, przyczem dodał, iż utworzenie izby panów będzie uwiecznieniem pracy, wykończonej dotychczas na Węgrzech w dziedzinie odbudowy konstytucji. Uchwaleniem zaś ustawy o utworzeniu izby panów parlament węgierski, zdaniem hr. Bethlena mógłby zakończyć swą kadencję obecną. Według ustawy nr. 1. przyjętej w roku 1920 przez węgierskie zgromadzenie narodowe, zadaniem zgromadzenia tego jest wprowadzenie państwa na normalne tory rządowy konstytucyjny, tj. przywrócenie stanu przedrewolucyjnego. Skoro więc parlament węgierski uchwalą obecnie ustawę o izbie wyższej, zadanie zgromadzenia narodowego zostanie spełnione, a tem samem sprawa rozpuszczenia obecnego parlamentu stanie się aktualną. W związku z tem kwestia nowych wyborów jest przedmiotem ożywionej dyskusji, zarówno w społeczeństwie, jak i w węgierskim świecie parlamentarnym. Narazie jednak nie pewnego na ten temat powiedzieć nie można, gdyż jedyną osobą, która wie, jak się obecnie stosunki polityczne na Węgrzech kształtują, jest hrabia Bethlen, który jednak uporczywie milczy i nikomu nie zdradza swych planów. Hrabia Bethlen jest dziś nieograniczonym władcą na Węgrzech, a jedynie jego wola zawsze i wszędzie decyduje.

Co do dalszego rozwoju wypadków na Węgrzech istnieją trzy możliwości: albo hr. Bethlen po uchwaleniu przez Zgromadzenie Narodowe ustawy o przywróceniu izby wyższej rozpuści obecny parlament i rozpisze nowe wybory, albo obecne zgromadzenie narodowe, którego kadencja kończy się w czerwcu 1927 r. zostanie automatycznie przekształcone na normalny parlament i w swym składzie obecnym urzędować będzie dalszych lat siedem, albo wreszcie zgromadzenie narodowe rozwiązane zostanie dopiero w terminie przez u siebie przewidzianym, tj. w czerwcu roku 1927, poczem rozpisane zostaną wybory do nowego parlamentu.

Natychmiastowe rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów do obu izb ustawodawczych natrafia jednak na pewne trudności natury konstytucyjnej. Chodzi o to, że sama ustawa o przywróceniu izby wyższej nie jest jeszcze wystarczająca dla jej zwolania, gdyż większość członków izby panów wybierać muszą we dług konstytucji węgierskiej ciała samorządowe. Tymczasem mandaty do ciał samorządowych już dawno wygasły, wobec czego należałoby najpierw opracować no-

wą ordynację wyborczą do samorządów, na mocy tej ustawy przeprowadzić wybory gminne, a dopiero potem rozpisac wybory do ciał ustawodawczych. W ten sposób musiałaby się odbyć wybory parlamentarne zgodnie z konstytucją. Nie jest jednak wykluczone, iż hr. Bethlen rozpisze wybory bez uprzedniego przeprowadzenia wyborów do ciał samorządowych, a to przez wzgląd na to, że skład personalny ciał samorządowych jest obecnie dla hrabiego Bethlena pomyślny.

W ten sposób przy pewnym obejściu konstytucji udałoby się hr. Bethlenowi zapewnić nowej izbie wyższej większość prawicową. Rozpisanie nowych wyborów przed zakończeniem przewidzianej przez konstytucję kadencji zgromadzenia narodowego, byłoby dla hr. Bethlena korzystne i przez wzgląd na to, że stronnictwa opozycyjne nie są jeszcze dostatecznie do nowej kampanii wyborczej przygotowane. Hr. Bethlen wie znakomicie, iż klęska opozycji będzie tem większa im przedziej odbędzie się wybory.

Hr. Bethlen już teraz czyni energiczne przygotowania do przyszłych wyborów, tworzy wszędzie swe biura wyborcze i kontroluje, czy administracja, znajdująca się w jego rekach, należycie funkcjonuje. O ile hr. Bethlen się przekona, iż sytuacja jest w danej chwili pomyślna, tj. że zwycięstwo stronnictwa rządowego, a klęska opozycji mieszczańskiej jest rzeczą pewną, to niewątpliwie wybory rozpisane zostaną już w czasie najbliższym. Jeśli się jednak miało okazać, że aparat administracyjny nie funkcjonuje zbyt sprawnie i nie zapewnia Bethlenowi pewnego zwycięstwa, wówczas prawdopodobnie zgromadzenie narodowe nie zostanie rozwiązane, lecz automatycznie przekształcone na parlament. W ten sposób zapewniłby hr. Bethlen sobie i swej partii wyłącznie kierowanie losami państwa na dalszych lat siedem.

Niespodzianki w polityce są zawsze złiwie, szczególnie zaś na Węgrzech. Hr. Bethlen jest jedynym człowiekiem, który cyfniącym o losach kraju. Bardzo aważliwe, iż wypadki polityczne potoczą tu w zupełnie innym kierunku, jak się nie przypuszcza, naogół jednak sądzę, iż w danej chwili możliwe jest jedynie to z powyższych rozwiązań. Wszan domysłem i przypuszczeniem na temat woli wypadków politycznych, a Cgrzech przeciwstawić można jedynie fakt konkretny, że mianowicie hr. Bethlen przez długie lata jeszcze sprawował dzie wysoki urząd szefa rządu węgierskiego.

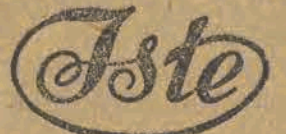
CASCARIN
LEPRINCE
LECZY
przyczyny i skutki
ZATWARDZENIA
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych

NAJLEPSZE CZEKOLA
Goplana
POZNAŃ
WSZEDZIE DO NABYC



Wszyscy znają i dlatego używają wyłącznie

MYDŁO - PERFUM
WODĘ KOŁOŃSKĄ
:: PUDER ::



J. i S. STEMPNIEWICZ - POZNAŃ.

POPELNI SAMOBÓJSTWO!

- Zastrzele się!...
- Cóż znowu? Co się stało!?
- Wydałem całą pensję!...
- Nie widzę w tem takiego nieszczęścia...
- Głupi jesteś! Nie zostawiłem sobie ani grosza na bilet do „Casina”!... Będą wyświetać „Trędowata”! Ze Smosarską!... W „Casinie”!... A ja miałbym nie pójść? O, nie! Zginę raczej z własnej ręki!...

dzień niesie?

DZIS: Jana Gabriela
JUTRO: Bohdana P. W.

Wschód słońca 6.40.
Zachód słońca 3.58.
Wschód księżyca 8.20 r.
Zachód księżyca 5.24 pp.
Długość dnia 10.42.
Ubyło dnia 7.14.

Rozwój sztuk pięknych w Polsce.

Łódź wyprzedza inne miasta w dziedzinie muzyki.

Wywiad z generalnym wizytatorem Departamentu Sztuki.

W Łodzi bawił trzy dni wizytator departamentu sztuki Ministerstwa W. R. i O. P. p. Miketta.

Wizytator odwiedził teatr, szkoły muzyki, tańców i plastyki oraz konserwatorium p. Kijeńskiej.

Korzystając z obecności p. Miketty nasz współpracownik zęsił się do i dzieki uprzejmości p. wizytatora uzyskał szereg wyczerpujących informacji o stanie rozwoju muzyki i sztuki w Polsce.

Na całym terenie Rzeczypospolitej, w jaśnia nasz interlokutor, znajduje się około 100 szkół muzycznych, w czym dwa konserwatoria państwowe i dwa prywatne.

Instytucje te znajdują się w ciężkiej sytuacji finansowej. W gorszym jeszcze położeniu znajdują się teatry w Polsce i filharmonie, którym nie zawsze starcza pieniędzy na pokrycie kosztów administracyjnych i na wypłacenie gaź siłom artystycznym.

Stan ten wypływa ze znacznie zmniejszonej frekwencji publiczności. Sztukę czy sta wypiera coraz bardziej na drugi plan kino i radio.

Obecnie ministerstwo dąży do uregulowania programu szkół filmowych, którego brak mocno daje się odczuwać.

Wogóle instytucjom tym brak celów czysto pedagogicznych. Szkoły filmowe, pobierając od uczniów opłatę za lekcje, jednocześnie eksploatują ich siły i zdolności, używając ich bezpłatnie do filmu jako statystów.

Bezspornie i kino posiada swą wartość artystyczną i jako takie jest popierane. W pierwszym jednak rzędzie ministerstwo zajmuje się teatrem, subsydiując wazniejsze placówki.

Rząd rozacza swą opiekę szczególnie nad teatrami „objazdowymi i kresowymi”. Filharmonie w Polsce nawet podczas koncertów znakomitych artystów-muzyków posiadają nieliczną frekwencję. Tutaj wcho dzi już w gre radio.

Stacja nadawcza w Warszawie daje tygodniowo 13 koncertów. Czynniki to rocznie poważna liczba. Wszystkie te koncerty a bonem radio-aparatu, za opłatą miesięczną na trzech złotych, wysłuchuje u siebie w domu. Nic więc dziwnego, że nie spieszą mu do Filharmonii, gdzie każdorazowo płacić musi kilka złotych za bilet wejścia.

Mało kto jednak zwraca uwagę na fakt, że dźwięki przenoszone przez radio dochodzą do ucha naszego mocno skażone. Z drugiej strony rząd ze względów choćby reprezentacyjnych utrzymać się stara filharmonie. Stąd subsydia. Są one jednak zbyt nikłe, by należycie opłacać personel orkiestralny. To też muzycy filharmoniczni — mowa o Warszawie — pobierają za koncert zaledwie 15 złotych. O wiele lepiej przedstawia się rozwój szkół muzycznych w Polsce. Najlepiej stoi pod tym względem Małopolska.

We wschodniej części Rzeczypospolitej natomiast niema ani jednej szkoły. I w tym kierunku idą wysiłki rządu, celem utworzenia na kresach placówek sztuki polskiej. Poziom konserwatoriów i szkół muzycznych w kraju dzięki pokażnej liczbie wybitnych sił pedagogicznych przedstawia się bardzo dobrze i stoją one na wysokości zadania.

Z całą świadomością rzeczy powiedzieć można, że niema potrzeby, by młodzież nasza w celu kształcenia swych talentów wyjeżdżać miała zagranicę. A jednak fakty tego rodzaju zdarzają się często. Dopatrywać się w tem należy tylko nieczem nieuzasadnionego snobizmu.

Konserwatoria nasze, zarówno prywatne, jak i państwowe dostatecznie kształcą w kierunku twórczym i odtwórczym oraz pedagogicznym. Wyjazd zagranicę zalecany być może młodym kompozytorom dopiero po ukończeniu nauk w kraju, a to celem ogólnego rozwoju talentu i dla poznania stosunków, panujących u innych. Specjalnie uzdolnionym państwo ułatwia wyjazd, udzielając stypendium.

Fachowe wyrobienie w tym kierunku stoi w Polsce na wysokości zadania, co stwierdzić możemy bez specjalnego szowinizmu.

Wielkie zainteresowanie dla sztuki okazuje obecny min. oświaty p. Bartel i dzieki jego inicjatywie przeprowadzane są obecnie wizytacje.

Co zaś do Łodzi p. Miketta stwierdził, że miasto nasze ma wszelkie warunki rozwoju. Jeśli chodzi o porównawcze dane

to Łódź nie stoi niżej od innych miast Rzeczypospolitej.

Wśród szkół muzycznych wybita się na pierwszy plan konserwatorium muzyczne p. Kijeńskiej, które śmiało wytrzymać może krytykę i poziomem nie odbie

ga od innych tego typu instytucji nawet stołecznych.

Podczas konferencji p. wizytatora z p. dyr. Gorczyńskim powstała myśl zorganizowania w Łodzi szkoły dramatycznej.

Przed przyjazdem wice-premjera Bartla do Łodzi.

PRZYGOTOWANIA KOMITETU WOJEWÓDZKIEJ ORGANIZACJI PARTJI PRACY.

W związku z wiadomościami o przyjeździe do Łodzi p. wicepremiera Bartla dowiadujemy się, że przyjazd ten jest ze strony p. wicepremiera postanowiony — jednak co do terminu, to dzień przyjazdu definitywnie oznaczony nie został. Przepuszczalnie jednak przyjazd nastąpi w terminie między 20 i 25 listopada.

P. wicepremier wygłosi w Łodzi publiczny odczyt o położeniu politycznym Polski. Odczyt ten odbędzie się w sali Filharmonii i dostępny będzie dla wszystkich. Dochód ze sprzedaży biletów wicepremier przeznacza na rzecz pomocy dla bezrobotnych.

Z inicjatywy wojewódzkiej organizacji Partji Pracy tworzy się komitet przyjęcia p. wicepremiera w Łodzi. Ponieważ p. wicepremier przyjeżdża nie w charakterze urzędowym, lecz jedynie dla wygłoszenia publicznego odczytu, w skład tego komitetu wejdą wyłącznie przedstawiciele społeczeństwa miejscowego. Udział

przedstawicieli władz w komitecie, który organizuje odczyt p. wicepremiera i przyjęcie nie jest przewidziany.

Termin odczytu podany będzie do wiadomości publicznej afiszami i ogłoszeniami w prasie miejskiej.

Onegdaj i wczoraj bawił w Łodzi poseł Barański, członek klubu Pracy. Poseł Barański odbył dłuższą konferencję w Łodzi kole Partji Pracy i zaznajomił grono zebranych członków i sympatyków z przebiegiem ostatnich wydarzeń politycznych i parlamentarnych. Omawiano również sprawę zapowiedzianego przyjazdu p. wicepremiera Bartla celem wygłoszenia odczytu politycznego.

Zarząd wojewódzki Partji Pracy mieści się przy ulicy Narutowicza w gmachu P. K. O. Prezesem zarządu jest adwokat Bolesław Jasiński, a sekretarzem adw. Bolesław Duszyński.

W 10 letnią rocznicę zgonu Henryka Sienkiewicza.

IMPREZA POLSKIEGO KLUBU ARTYSTYCZNEGO W ŁODZI

Działalność swą artystyczną rozpoczęł Klub Artystyczny uroczystym obchodem 10-lecia zgonu Henryka Sienkiewicza. Staraniem Klubu odbędzie się 14-go listopada o godz. 12 w poł. w Teatrze Miejskim uroczysty poranek, zagajony przez członka zarządu Klubu — prezydenta Marjana Cynarskiego, następnie przemówi członek Klubu — kurator Jan Owiniński, poczem chór im. Szopena odśpiewa stosowne pieśni.

W części drugiej najznakomitsi artyści Teatru Miejskiego odegrają inscenizowane fragmenty z „Trylogii”, „Quo Vadis”, „Bartka Zwycięzcy” oraz innych utworów.

Niewatpliwie podjęta inicjatywa polskiego Klubu Artystycznego spotka się ze szczerem uznaniem łódzkiego społeczeństwa, które obecnością swą uczci wdzięczną pamięć Henryka Sienkiewicza.

Bilety po cenach niskich nabywać można w kasie Teatru Miejskiego, poczaszy od poniedziałku.

O czym każdy obywatel wiedzieć powinien?

POD ZNAKIEM „TYGODNIA AKADEMKA”.

„5-ty Tydzień Akademika”... Tysiące odezw i plakatów, prasa wszystkich miast głosi pierwszych dostojników państwa — składają się na jeden wielki apel: „Akademikom przez tydzień — Ojczyźnie na wieki”. Społeczeństwo powołane do pracy i do ofiary ma prawo do pytania: Co robią akademicy? Co się dzieje z naszą młodzieżą? W kilku słowach odpowiedź zamknąć niepodobna. W szeregu krótkich artykułów postaramy się zaznajomić społeczeństwo łódzkie z ruchem samopomocy akademikom. Okres „Tygodnia Akademika” niech będzie okresem zapoznania się i zbliżenia społeczeństwa z akademikami.

Co robią akademicy z pieniędzmi społeczeństwa?

Dziś — o domach akademickich. Chodziło o zapewnienie dachu nad głową tysiącom bezdomnych studentów. — praca ogromna, rozłożona na lata całe, wymaga jąca kolosalnych sum!

Idźcie w Warszawie na ul. Grójecka! Patrząc, jak wyrastają pawilony kolonii akademickiej!! Nie tak dawno jeszcze było tam puste pole. Obecnie wrota nad budowa monumentalnego gmachu centralnego. Osiem piętér! Cztery i pół miliona złotych!

We Lwowie buduje się II Dom Techników na 500 miejsc. W Krakowie istnieje 547 miejsc mieszkalnych.

W Poznaniu kładzie się fundamenty pod monument. gmach. Kosztorys 1.800.000 zł.

Rusza się Lublin i Wilno, Gdańsk, otoczony groźbą hakaty, walczy wytrwale i skutecznie. Te kilka słów i liczb mają swą rozpiętość i wymowę! A to jest tylko część pracy!!

Jaka jeszcze droga czeka długa, ile wysiłków poświęcenia i walki!

Walka nie tylko o byt tysięcy studentów — walka o Polskę przyszłą.

SPÓŁDZIELNIA PRAC. PAŃSTW. ZAPOPATRUJE SIĘ W WĘGIEL.

Prezes spółdzielni pracowników państwowych, komunalnych i społecznych w Łodzi, sędzia Sądu Okręgowego, p. Bolesław Wilkowski, wyjechał w dniu wczorajszym do zagłębia węglowego w celu wyjednania większych dostaw węgla dla członków powyższej spółdzielni. (p)

SKANDAL!

— Więc, panno Ireno, pani nie żartuje?
— Nie...
— I tak otwarcie przyznaje się pani do tego, że nie czytałaś „Trędowatej”? Skandal! słowo daje, skandal! Niema, zdaje się, nikogo w Łodzi, prócz pani, kto by tej pleknel, porywającej powieści nie czytała...
— Trudno, ale nie straconego... Zyskam nawet dużo, gdy zobaczę film osnuty podług tej powieści w „Casynie”.

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ.

(sesji) posiedzenie Rady Miejskiej się w czwartek, dnia 11-go listopada, o godz. 19 i pół w sali posiedzenia Miejskiej przy ul. Pomorskiej

WYKAZEK SŁUŻBY WOJSKOWEJ W POLICJI.

Wysł ostatnich wyjaśnień Min. Spr. i M. S. Wojsk., funkcjonariusze państwowej powinni ściśle wypełniać obowiązki wynikające z ustawy o tym obowiązku służby wojskowej. Funkcjonariusze policji obowiązani są się w określonych terminach do względnie raportów kontrolnych, nie obowiązani są zgłaszać się na komendanta P. K. U. dla załatwienia spraw związanych z uregulowaniem lub wyjaśnieniem stosunku do wojskowej.

Wykonanie tego obowiązku przez poszczególnych funkcjonariuszy w wyznaczonym przez P.K.U. terminie było się ze względu na służbę państwa niemożliwe, przełożona policja winna z urzędu zwrócić właściwego komendanta P. K. U. o przedłużeniu terminu stawiennictwa.

PRZEMIANOWANIE URZĘDNIKÓW WOJSKOWYCH.

Urzednicy wojskowi, którzy nie spełniają warunków do w. p. i obecna komisja kwalifikacyjna nie zadowolona do przemianowania na oficerów, względnie chorążych rezerwy, powinni otrzymać stopnie rezerwy, niezależnie od pełnienia przez nich funkcji urzedników wojskowych.

WICEMAJOR W ŁÓDZI.

Przebieganie stanowiska wicemajora, na miejsce przeniesionego z powiatu p. Ossolińskiego, nie chcąc przedmiotem rozważań centralnych. Wszelkie wymieniane sprawy na to stanowisko należy ubiegać o próbną.

WYJAZD ŁÓDZKA NA VII ZJEZDZIE KATOLICKIM.

Wyjazd wczorajszym z Łodzi wyjeżdżając na siódmy zjazd katolicki odbywa się w Poznaniu. (u)

WYKAZEK WYDZIAŁU ZDROWOTNOŚCI PUBLICZNEJ.

Wyjazd Wydziału Zdrowotności Pu na ostatnim swem posiedzeniu w celu zwrócić do Magistratu z wnioskiem, by miasto Łódź, przystąpiło do członka do Ogólnopolskiego Związku Przeciwgruźliczego.

WYKAZEK OGÓLNE W STAROSTWIE ŁÓDZKIM.

Wyjazd okólnika, wydanego przez Miasto Spraw Wewnętrznych, starosta p. Dychdalewicz, rozpoczyna o godz. 5. m. ogólne przyjęcia publiczne w godzinach od 10 do 12 przed południem. Wykazy te odbywać się będą w burzostwa (ul. Piotrkowska 100) na 3. w pokoju Nr. 3.

Wykazy przyjęć otwarte będzie dla publicznego od godz. 9 rano. Naczelnik kancelarii o godz. 9.30 przyjmie od publiczności sprawy ewent. z dokumentami punktualnie o godz. 10 wejść do przyjęcia p. starosta i będzie przyjmować poszczególnych interesantów. Wykazy w gmachu starostwa państwowego zostanie sztandar państwowy (p)

Zebrania kontrolne rezerwistów.

Jutro rejestracja według nazwisk od liter Ł. do P-z.

W dniu jutrzejszym na zebrania kontrolne winni się stawić mężczyźni następujących roczników:

Rocznik 1891 w lokalu komisji nr. 1 (Konstantynowska 81, koszary) o nazwiskach na litery Pi do Pz.

Rocznik 1892 w lokalu komisji nr. 2 (Konstantynowska 81, koszary) o nazwiskach na litery Pi do Pz.

Rocznik 1893 w lokalu komisji nr. 3 (Leszno 9, koszary) o nazwiskach na litery Ł. O.

Rocznik 1894 w lokalu komisji nr. 4 (Konstantynowska 62, koszary) o nazwiskach na litery Me do Mk.

Rocznik 1898 w lokalu komisji nr. 5 (Składowa 40, koszary) o nazwiskach na litery Me do Mk. (b)

JUBILEUSZOWY ZJAZD TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.

Z okazji 20-lecia istnienia Pol. Tow. Krajoznawczego odbędzie się w Warszawie w dniu 4 grudnia 1926 roku Ogólny Krajoznawczy Zjazd Jubileuszowy.

Uczestnicy zjazdu otrzymają zniżkę taryfową na przejazd koleją wraz z bezpłatnym noclegiem.

Wyjazd uczestników nastąpi w sobotę dnia 3 grudnia r. b. pociągami: popołudniowym i wieczorowym.

Szczegółowy program i zapisy — w każdy wtorek od godz. 7 i pół w lokalu Towarzystwa Krajoznawczego.

Pożądanym jest jak najliczniejszy udział członków P. T. K.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

W poniedziałek, dnia 15 b. m. upływa termin wpłaty podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w poprzednim miesiącu, przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I i V kategorii prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze. (b)

NOWA INSTYTUCJA KREDYTOWA.

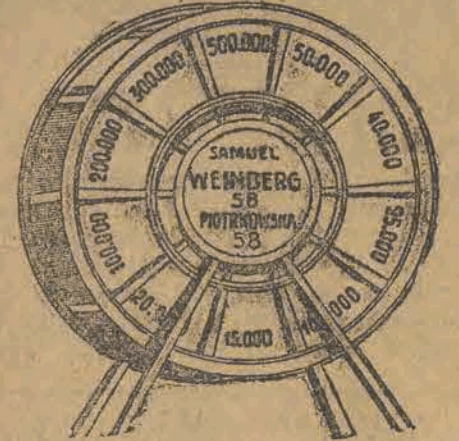
Stowarzyszenie fabrykantów przemysłu włókienniczego (Zachodnia 68), w którym zrzeszony jest średni i drobny przemysł, przystąpiło do uruchomienia w swoim lokalu spółdzielni kredytowej p. n. „Bank fabrykantów Przemysłu Włókienniczego w Łodzi.”

W myśl statutu działalność banku obejmie: udzielanie członkom wszelkiego rodzaju pożyczek, przyjmowanie wkładów oszczędnościowych i lokatę kapitałów, pośredniczenie przy zakupie surowców, narzędzi, maszyn, oraz sprzedaży własnych wyrobów swych członków, jak również dyskonto, inkaso oraz wszelkie inne czynności wchodzące w zakres bankowości. (b)

AKADEMJA W TEATRZE POPULARNYM.

Dzisiaj w południe odbędzie się w Teatrze Popularnym akademja ku czci zmarłego dyrektora syndykatu rolniczego Mielczarskiego.

Dochód z akademji przeznaczony jest na fundusz imienia Mielczarskiego. (b)



Kantor Wymiany i Kolektura Loter. Państw. **Samuel Weinberg** — Piotrkowska Nr. 58 —
Zawiadamia Sz. Kliencie, że **LOSZY II Klasy Państw. Loterii** wydawane będą do dnia ciągnięcia t. j. **11 i 12 listopada r. b.** pomimo, że termin wykupu upłynął d. 6 b. m. dla nowonabywców, w ograniczonej ilości, są do nabycia. — **Losy**

Ratujmy młodzież!

AKCJA STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY POLSKIEJ w ŁODZI.

Czyniąc zadość potrzebom istniejącego od sześciu lat Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej-Katolickiej, organizacji apolitycznej, jednoczącej młodzież pozaszkolną z całego okręgu łódzkiego, zawiązała się z pośród społeczeństwa starszego w mieście naszym Rada Związkowa, której dobro i przyszłość młodzieży pozaszkolnej leży na sercu.

Zadaniem Rady Związkowej jest uchronić młodzież pozaszkolną od niekorzystnych i złych wpływów życia wielkomiejskiego; w tym celu chce im nieść oświatę przez zakładanie domów młodzieży, świetlic, czytelni, bibliotek, warsztatów pracy i godziwych rozrywk.

Obecnie Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej posiada w Łodzi dom przy ul. Gdańskiej 111, przeznaczony wyłącznie na cele kulturalno - oświatowe młodzieży.

Dom nowo-nabyty nie posiada jednak urządzeń technicznych, które dalyby możliwość użytkowania go na powyższe cele.

Sala gimnastyczna, mogąca pomieścić około 500 ćwiczących, nie ma żadnych przyborów gimnastyczno - sportowych; pozostałe wielkie sale nie posiadają umeblowań: szaf, stołów, krzeseł itp.

Mając na uwadze powyższe potrzeby domu młodzieży, Rada Związkowa zwraca się z prośbą do społeczeństwa polskiego o łaskawe poparcie materialne i moralne.

Jako pierwszą akcję finansową, Rada Związkowa urządza w dniu 7 listopada kwestę uliczną (dzień znaczka) na dom młodzieży.

Należy przełożyć nadzieję, że społeczeństwo łódzkie nie omisszka pośpieszyć ze szczerą ofiarą.

Pracownicy miejscy otrzymają zasiłek.

BĘDIE ON WYPŁACONY W WYSOKOŚCI JEDNOMIESIĘCZNYCH POBORÓW.

Opierając się na sprawozdaniu powołanej w tej sprawie do życia komisji — Magistrat na ostatnim posiedzeniu uchwalił przyznać z funduszu miejskich jednorazowy zasiłek za rok 1925 i 1926 pracownikom Zarządu Miejskiego wzgl. Gazowni Miejskiej, którzy w instytucjach tych pracują nieprzerwanie od roku i będą pełnić służbę w dniu przyjęcia przez Radę Miejską powyższej uchwały Magistratu.

Zasiłek wypłacony będzie w wysokości jednomiesięcznych całkowitych poborów według stawek z m. października r. b., z tem, że połowa stanowi zapomogę bezwrotną, druga połowa zaś — pożyczkę z funduszu miejskich, zwrotną w 6 ratach miesięcznych, poczynając od dnia 1 kwietnia r. 1927.

Tym pracownikom Zarządu Miejskiego, którym — w myśl powyższej uchwały — nie będzie przysługiwało prawo do jednorazowego zasiłku — Magistrat — w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o dostosowaniu uposażenia pracowników komunalnych do uposażenia funkcjonariuszów państwowych — wypłaci jednorazowy zasiłek w wysokości 20 proc. ich poborów miesięcznych.

W związku z tem, Magistrat postanowił wystąpić do Rady Miejskiej o wstawienie na ten cel z przewyżki wpływów z dodatku komunalnego do państwowego podatku przemysłowego kwoty 245.000 złotych do budżetu Zarządu m. Łodzi na rok administracyjny 1926.

Sprawa ta będzie przedmiotem obrad komisji skarbowo - budżetowej na posiedzeniu w dniu 9 b. m.

Samorządy winny być samowystarczalne.

NOWY KIERUNEK POLITYKI FINANSOWEJ RZĄDU.

Jak się dowiadujemy, przedstawicielom samorządu łódzkiego p. prezydentowi Cynarskiemu i p. ław. Kulamowiczowi, którzy udali się do Warszawy przed kilku dniami oświadczył p. min. Czecho-wicz, że nastąpiła obecnie zmiana w polityce Ministerstwa Skarbu.

Wedle nowego kierunku postępowania ministerstwa samorządy nie mogą się spodziewać żadnych prawie kredytów od rządu.

Zdaniem p. ministra władze miejskie winny zachować samowystarczalność.

Jedyna pomoc, na jaką liczyć mogą miasta, jest to fundusz kredytowy udzielany przez ministerstwo na zatrudnienie bezrobotnych. Przedstawia on sumę pięciu milionów dla całego województwa, a więc dla Łodzi da się wyrazić liczbą jednego miliona zł. rocznie.

Stan bezrobocia w Łodzi i na prowincji.

Z 35 TYSIECY BEZROBOTNYCH POBRAŁO ZAPOMOGI 27 TYS. OSÓB.

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (m. Łódź, powiaty: Łódzki, Łaski, Łęczycki, Sieradzki i Brzeziński) w dniu 6. 11. 1926 r. było zarejestrowanych 35,896 bezrobotnych, w tym samej Łodzi 27,772, w Pabjanicach 2557, Zduńskiej Woli 234, Zgierzu 2642, Tomaszowie Maz. 2218, Konstantynowie 143, Aleksandrowie 11, Rudzie-Pabjanickiej 319.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 27,987, w tym 2192 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i 25,795 bezrobotnych zasiłki do-razne ze Skarbu Państwa, w samej Łodzi

pobierało 21,019 bezrobotnych zasiłki: -344 z Funduszu Bezrobocia i 19,675 ze Skarbu Państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki: 3293, w tym ustawowych 179 i do-raznych 3114.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie P. U. P. P. w Łodzi 470 bezrobotnych, otrzymało pracę 1500 robotników, wysłano do pracy 177 robotników.

Urząd rozporządza 59 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów.

10 bezrobotnych w ciągu ubiegłego tygodnia otrzymało zaświadczenia na ulgowe przejazdy kolejami państwowymi.

O utrzymanie ulg przy podatku od lokali.

INTERWENCJA PRZEDSTAWICIELI MAGISTRATU m. ŁODZI U WŁADZ CENTRALNYCH.

W dniu 5 b. m. przedstawiciele Magistratu pp. prezydent Cynarski i ławnik Wydziału Podatkowego I. Kulamowicz bawili w Warszawie, gdzie interwenjowali w sprawach podatkowych w Ministerstwach: Skarbu, Spraw Wewnętrznych i Komunikacji.

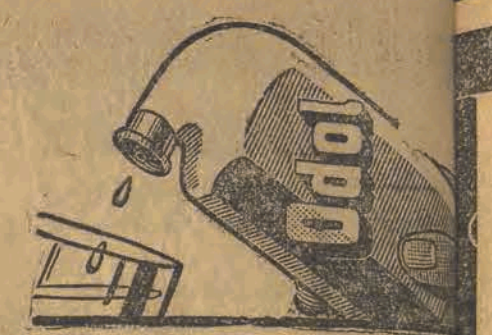
W Ministerstwie Skarbu przedstawiciele Magistratu przyjęci zostali przez dyr. Departamentu Podatkowego p. Koszko, któremu wręczyli memoriał w sprawie dalszego utrzymania ulg podatkowych, — jakie dotychczas Magistrat stosował przy wymiarze podatku od lokali w odniesieniu do mieszkań robotniczych oraz pomieszczeń związków zawodowych i stowarzyszeń społecznych.

Po zreferowaniu sprawy przez przedstawicieli Magistratu, p. dyr. Koszko obie-

cał swe poparcie u p. Ministra Skarbu w sprawie zrealizowania przedstawionej przez Magistrat — ośnośnej uchwały Rady Miejskiej.

Zrealizowanie tej uchwały Ministerstwo Skarbu uzależniło jednak od rezultatu zabiegów, jakie Zarząd Miasta poczyni w tej sprawie w Ministerstwie Spr. Wewnętrznych, którego opinia może być miarodajna dla decyzji Ministerstwa Skarbu.

Następnie przedstawiciele Magistratu udali się do Ministerstwa Komunikacji — gdzie interwenjowali u zastępcy dyr. Departamentu Finansowego, p. Markowskiego oraz u dyr. Departamentu Taryfowo-Bagażowego, p. inż. Kułaczkowskiego, w sprawie obniżenia prowizji za pobór komunalnego podatku od ładunków kolejowych, nadchodzących na stacje łódzkiego.



Dla codziennego pielęgnowania zębów niezbędny jest środek antyseptyczny, który niszczy znajdujące się w ustnej bakterie rozkładowe i fermentacyjne. Ważniejszym jest jednakże silne chwilowe działanie, lecz momentalne trwałe, przeciwstawiające procesowi rozkładania lub fermentacji ustach. Pod tym względem odznaczają się wybitnie O d o l, który, jak eksperymentalnie stwierdzono, działa szereg dni po przepłukaniu nim ust i dlatego zasługuje na nazwę najlepszego antyseptycznego płynu do usu-

Z RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO

W dniu dzisiejszym po południu będzie się w sali Towarzystwa S. czego im. Moniuszki (Ogrodowa) odbył zjazd członków powstającej spółdzielni w m. Bałuckiej. (b)

ZAPOTRZEBOWANIE ROBOTNIKÓW DO FRANCJI.

Jak się dowiadujemy, w dniu 14 b. m. przybywają do Łodzi przedstawiciele misji francuskiej dla rekrutacji nie-likwowanych robotników do kopalni oraz tokarzy i ciągaczy drutu. Na zapotrzebowanie tych robotników potrzebna jest grupa 200 osób. Dnia 14 b. m. zwręca robotnicy wysłani będą do obozu w m. Wejcherowie. (W)

ZE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY

W dniu dzisiejszym o godzinie 10 w lokalu Ligi Morskiej i Rzeźniczej w m. Piotrkowskiej Nr. 92, (prawa oficyna), odbędzie się likwidacyjne Walne Zebranie Związku Oficerów Rezerwy wództwa Łódzkiego. O godzinie 12, tego samego dnia, w sali posiedze- Zarządu Głównego Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się organizacyjne zebranie Łódzkiego jedynego w Polsce Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej.

W pierwszym zebraniu mogłoby wziąć udział jedynie faktyczni członkowie Związku niezalegający wkładkami członkowskimi i opatrzeni w legitymację członkowską. W drugim zebraniu mogłoby wziąć udział wszyscy niezrzeszeni oficerowie rezerwy chrześcijańscy, którzy wykazali dowodem przynależności do Związku W. P.

Podatek ten inkasują dla miasta kolejarze, pobierając za te czynności 10 proc. od sumy zainkasowanej, przeliczonej na podstawie podatkowej, dopiero po upływie 2-eh do 3-eh miesięcy, t. j. po załatwieniu wszelkich formalności przez Oddział Rachuby w Departamencie P. K. P. w Warszawie.

Interwencja przedstawicieli Magistratu w Ministerstwie Skarbu miała na celu zapobieżenie wprowadzenia w życie zmian, któreby w wyższym stopniu krzywdziły miasto.

Obaj wymienieni przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji odnieśli się do wyliczonych kosztów, jakie miasto, z zastrzeżeniem jednak, musi ponieść, gdyby pobór podatku uskuteczniło przez własnych urzędników.

Fotograf mieszczańskiego bytu.

25-lecie zgonu Michała Bałuckiego.

Dzieje twórczości autora „Domu Otwartego”.

żającym roku upływa ćwierćwie-
dnia zgonu Michała Bałuckiego,
na skrzydła poetyckiej pieśni,
tej gasnącej już tonami romanc-
poki. Płytkie, ale wartkie fale
zmu, zalewające w siódmym—
dziesiątkach ub. stulecia wszy-
dziny naszej literackiej produk-
ty szybko i z autora poematu
„pogrzebowe barwy roman-
od bezgranicznych, niebosięż-
nów poezji — zwrócił Bałuc-
zrok ku szarym i pospolitym
dnia codziennego: miast obser-
rogi słońce i gwiazd, poruszają-
w kosmicznych bezkresach,
wielkich a nieśmiertelnych na-
przelewać w tętniące uczuciem
stał się Bałucki — obserwato-
rny i ograniczonych pod każ-
odem wewnątrz mieszczańskich,
mieszczańskiego bytu, w któ-
wisko jest zadziwiająco proste,
onikowane i — komedijowe. Mo-
em bierac oczywiście o to, czy ob-
zatorskiej obserwacji Bałuckiego
wszystko, co istotnie się w jej
łowalo, czy też tylko to, co
li M — chciał i co mu było najdogo-
Da charakterze komedijowego su-
wa Bez względu jednak na wynik
ów, nikt nie potrafi odmówić
Bałuckiego, choćby niejedno

dałi krowskiego mieszczańskiego świat-
ka; że próbował uwolnić się od następu-
jącej mu na piety natarczywej ciżby ka-
rykaturalnych figur, panów radców, sta-
rych panien, Fikalskich, zatwardziały
kawalerów, Pałatowiczów i Wistowskich
i, że — wzorując się na ówczesnej kome-
dji francuskiej, kwitnącej pod berłem Au-
giorów, Dumasów, Sardouów, Scri-
beów, — usiłował rozszerzyć krag swo-

zeń w trwały sceniczny wątek i pogłę-
bienia w ten sposób ogólnych perspektyw
utworu. To też na osobnej karcie, którą
bezsprzecznie Bałucki posiadać musi w
dziejach polskiego teatru, jako najpierw-
sze pozycje pisarskich zasług Pana Mi-
chała, figurować będą „Rady pana rad-
cy“, „Klub kawalerów“, „Grube ryby“,
„Dom otwarty“ — i te wszystkie komedje
w których rodzaj autorskiego talentu

najpełniej miejsce autora i znaczenie je-
go wśród pisarzy scenicznych po-Fre-
drowskiej epoki.

Pierwszą komedję swą napisał Bałuc-
ki w r. 1863 („Polowanie na męża“); do-
piero jednak w pięć lat później ujrzała ona
światło kinkietów w teatrze krakowskim.
Tym sposobem istotnym debiutem scenicz-
nym Bałuckiego byli „Rady pana radcy“,
wystawieni już w r. 1867. Od tego czasu
aż po rok 1900, w którym powstali „Bla-
gierzy“, rzucał Bałucki na scenę krakow-
ską corocznie prawie — jedną komedję,
znacząc temi perijodycznie powstającymi
utworami zarówno swoje twórcze istnie-
nie, jak etapy komedjopisarskiego rozwo-
ju. Komedje Bałuckiego, stanowiące przez
długie lata integralną część repertuaru te-
atru krakowskiego cieszyły się niemal do
ostatnich lat życia autora niezmiennem a
bardzo szerokim powodzeniem. Sekret
tych sukcesów spoczywał nietylko w za-
letach pióra Bałuckiego i w plastyce je-
go scenicznych postaci; dla publiczności
ważniejsze było bodaj to, że wśród tych
postaci spotykała raz po raz znane dobrze
i popularne na podwawelskim bruku oso-
bistości, i że charaktery i słabości tych
osobistości reflektorem łagodnej ale traf-
nej satyry autora prześwietlone, nabiera-
ły cech prawdziwego komizmu, pobudza-
jąc świadków tej komedji — „szopki“ do
niewymuszonego, bo z wewnętrznej ko-
nieczności płynącego śmiechu. A ludzie,
naogół biorąc, lubią się śmiać, zwłaszcza
z — bliźnich swoich i zwłaszcza — takim
głośnym, a nie z cierpkości w sobie niema-
jącym śmiechem... Tak np. jest rzeczą cał-
kowicie ustaloną, że członkowie słynnego
„Klubu kawalerów“ są w stosunku nie-
zwykle bliskiego pokrewieństwa do po-
пулярnych krakowskich bywalców kawiarni-
nianych: aktora Sobiesława, adwokata
Łazarskiego i bankiera Mendelsbürga;
Piotr Wiszewski ma swój prototyp w do-
robkiewicz-fabrykancie p. Z. („Rady
pana radcy“); w „Wędrownym Muzeum“ o-
powiada Bałucki dzieje aktorskiej dyna-
stji Trapszów — i t. d. i t. d. *) Dla czło-
wieka, posiadającego wzrok tak bystry i
przenikliwy, jak Bałucki, nie mogło zbrak-
nąć interesujących figur w mikrokosmo-
sie krakowskiego środowiska, tak samo
zresztą, jak nie zbrakłoby ich nigdzie,
gdzie tylko są żywi ludzie, z wszystkimi
człowieczymi słabościami i śmiesznościami,
wadami i przyzwyczajeniami.

Jest momentem bardzo charaktery-
stycznym, że Bałucki nie ugiął się pod
supremacją ówczesnych wzorów kome-
dijowych francuskich i technice swą oparł
raczej na anachronistycznych metodach
molierowskich, mimo iż utworom swoim
dawał treść najzupełniej nowoczesną. Ten
szczegół świadczy o samoistności manje-
ry pisarskiej Bałuckiego, a wraz z dość
udatną w jego komedjach indywidualizacją

Europeizacja Turcji.



Parlament turecki niczem się obecnie nie różni od każdego innego parlamentu Europy. Po zarzuceniu strojów narodowych deputowani tureccy, stosując się do nakazu Kemal-Paszy przywdziali fraki i cylindry. Scena na fot. wyobraża moment opuszczania gmachu parlamentu przez deputowanych.

ich tematów i od karykatury przejść do
społecznego malarstwa. Wyraznym tego
dowodem są takie komedje, jak „Eman-

mógł się wypowiedzieć najpełniej i naj-
bardziej swobodnie, choćby chodziło w
nich tylko, jak z pewnym lekceważeniem
twierdzą niektórzy krytycy: „o przygodę
zabawna wśród zabawnych figur“.

Działalność pisarska Bałuckiego trwa-
ła lat czterdzieści. W ciągu tego okresu
czasu napisał Bałucki, prócz młodzień-
czych poezji i szeregu dojrzałych już zu-
pełnie, realistycznych powieści, *) 34
sztuk teatralnych. Z tych ostatnich — za-
ledwie jeden dramat („Rodzina Dyłskich“)
i jedną sztukę historyczną („Kiliński“);
olbrzymia przewaga komedijowego dorob-
ku i jego ciężar gatunkowy determinuje

*) „Blyszczące nędze“, „Biały Murzyn“, „Sa-
bina“, „Życie wśród ruin“, „Z obozu do obozu“,
i inne.

*) P. „O utworach scenicznych Bałuckiego“
przez St. Rumelta („Życie Teatru“ Nr. 31-32, rok
1926).

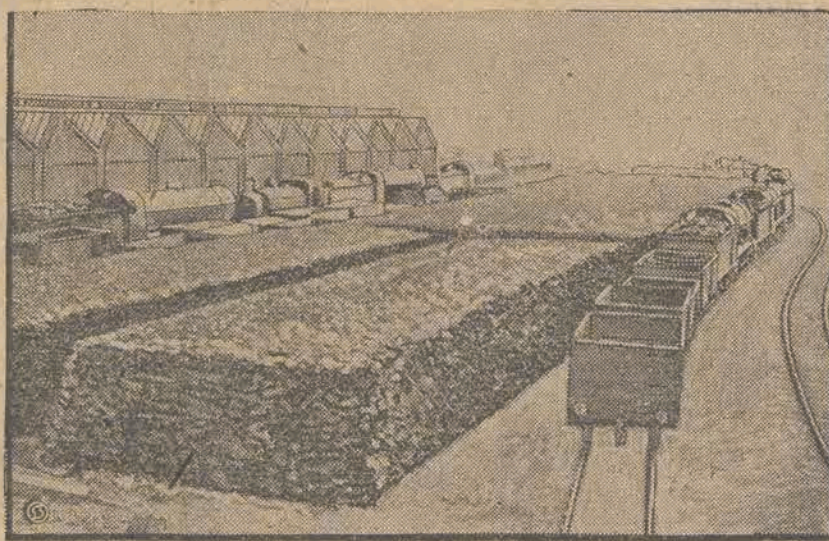
Skutki strajku angielskiego.



Jak szkodliwy w praktyce dla obu stron zainteresowanych okazał się strajk górników najdosadniej świadczy nasza ilustracja, przedstawiająca olbrzymie składy kolejowe węgla całkowicie opróżnione podczas bezrobocia.

przypominało dzisiaj li-tylko
dagerotypy, wartości już choć
obyczajowej i rodzajowej, war-
mentów, w laboratorium kome-
em odpowiednio dla potomno-
owanych.

cypowane“, „Sprawa kobiet“, „Po śmier-
ci cioci“ i niektóre inne. Na tym szerszym
terenie komedji społecznej czuł się jednak
autor „Domu otwartego“ mniej pewnie,
niż w czterech ścianach mieszczańskich
saloników: brakło nietylko zdolności wglą-
du w nurtujące podówczas problemy spo-
łeczne i umiejętności ich analizy, ile —
daru stopienia tych myślowych doświad-



Na zdjęciu naszym widać też same składy kolejowe węgla w Anglii przed strajkiem górników.

Yankesi nie znoszą smutnych nastrojów. Pełni optymizmu, czerpią radość życia całą piersią.

Wrażenia z Ameryki po Kongresie Filozoficznym.

Na posiedzeniu Warszawskiego Towarzystwa Psychologicznego w dniu 29-ym b. m. prof. Jan Łukasiewicz zdawał sprawozdanie z Kongresu Filozoficznego, jaki odbył się między 13 — 16-ym września w Cambridge, pod Bostonem w siedzibie Uniw. w Harvard.

Wspomnienia z samego Kongresu są naogół nikłe. Może w dużej mierze wpłynął na to zespół ludzi, którzy na kongres przybyli, może zbyt ogólne i raczej litera-

ckie tematy referatów, może wreszcie mało ścisły i nie naukowy, sposób umowienia samych zagadnień, dość, że wrażenia z posiedzeń były raczej przykre i podające wątpliwość potrzeby podobnych zjazdów. Nie przybył również na Kongres Bertrand Russel, co przyczyniło się w dużej mierze do zawodów, jakich doznał prof. Łukasiewicz.

Były jednak i miłe chwile, wypływające z osobistego zetknięcia się z niezlicz-

nymi zresztą ciekawymi ludźmi, przybyłymi na Zjazd, do których zalicza prof. Łukasiewicz, prof. Uniw. w Harvard, Luiss'a i Scheffer'a, oraz przybyłego z Zurichu Hermana Weila. Ciekawe było również zapoznanie się ze starym Uniw. Harvardskim, założonym w 1636 r. Początkowo musiało tam być jakieś studium teologiczne o czym świadczą ciekawe napisy, jak na przykład: „Gdy nas Bóg przeprowadził przez morze i gdy wybudowaliśmy so-

bie dom i ustanowili władze, że się zajmować nauką, aby potomni si mieli opiekę duchową, gdy nas dzień”. W XVII-ym i XVIII-ym Uniw. pod względem dorobku duży, musiał biednie wyglądać, za to w materialnie był zasobny. Bo on się nim przerożni ludzie, na jakimś przykład widny napis, poświęconemu prof. przez związek porożni na innych napisy podobne. Nie da że Uniw. imponuje swoim ogromnym pchem. W ogrodzie rozsiane są wykładowe i Kollegia dla studentów, każde miejsce wśród nich zajmowała biblioteka obejmująca około 1000 tomów. Nietylko oblicze jej ze lecz i urządzenie wewnętrzne ze na swoją wygodę i celowość zaspecjalna uwagę. Wszyscy pracukowo mają pomieszczenie w sroty i tam mogą sobie sami książki wybierać — wystawiać żek na miejsce nie wolno, w obapomyłka, która w tak wielkiej równałaby się zatracie książki, giej części swego sprawozdania, wo o znacznie krótszej, dał prof. wicz obraz życia amerykańskiego rowego świata. Jak inny zupełnie jest krajobraz amerykański, pełnie inny jest typ tamtejszego ka. Jest on rezultatem jakiegoś d szaminy ludzi najrozmaitszych r dów, przybyłych na druga półk rykanie, to naród pełen siły, namizmu, często nietuzasadnione nego nieomal. Naród walki, us boksie, wesela i business'u. Nie rudy i smutnych nastrojów jak że np. dramat w teatrze — koci cie i te jego przejawy, które wcz czucie własnej mocy. Naród pod ważnej roli w świecie, przykład ucza, że zwykle jako następstw ni finansowej i gospodarczej hegemonia polityczna. Ale do te ryka nie jest jeszcze przygotow wy polityki europejskiej nie ia tu obchodzi, chyba o tyle o ile mrań w pewien sposób na interes p, bankierów i fabrykantów. D nie przynoszą żadnych wiadom na „change“ jak mówią Amery tam możliwa w każdej chwili. Me go dnia zaczyna Amerykanie uży lotów dla pasażerów, tak w pew li mogą zacząć interesować się Europy i wziąć w niej udział.

cją stylu oraz oryginalnością tematów (większość z nich zaczerpnięta jest z nowel i powieści Bałuckiego) uwalnia autora „Gesi i gasek“ od zarzutów zwykłego naśladowstwa i ślepego holdowania tym czy innym wzorom. Absolutja zaś pod tym względem stanowi conditio sine qua dla każdego pisarza, pragnącego posiadać w historii piśmiennictwa swoje imię — własne.

Na takie właśnie imię zasłużył sobie w zupełności Michał Bałucki, jako jeden z najzdolniejszych i najpłodniejszych twórców polskiej komedji mieszczańskiej, która dla pozytywistycznego etapu naszej literatury ma znaczenie równie znamienne, jak, powiedzmy, dramat arystokratyczny dla epoki Szekspirowsko-elżbietańskiej.

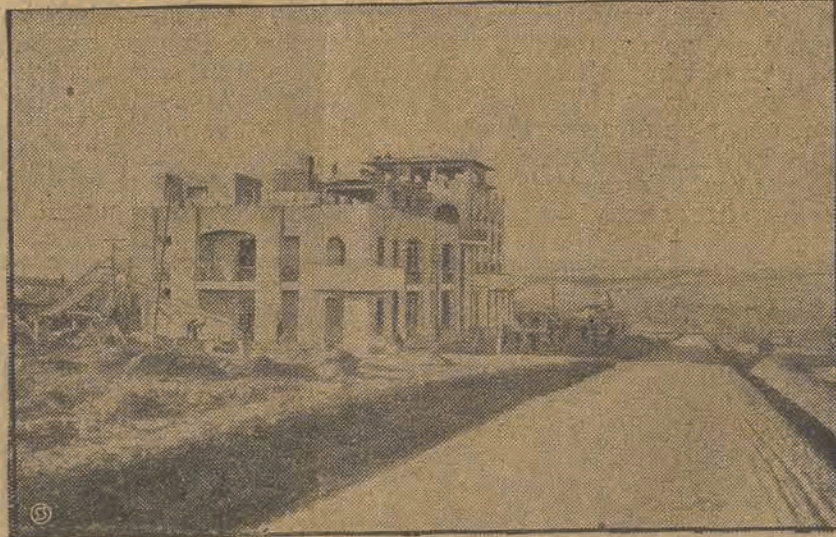
Gdyby nawet, jak osądza Antoni Potocki, twórczość Bałuckiego miała dla literatury „raczej wartość materialną niż za dokonanie dzieła“ — to i przy tej, niewątpliwie zbyt ostrożnej, ocenie puścizny autora „Klubu Kawalerów“, — nie można przejść do porządku dziennego nad plastyka, barwnością, dokładnością i obfitością tego „materiału“ komedjowego, który długo będzie zasobną kopalnią figur i pomysłów dla późniejszych pokoleń pisarskich.

Tak, czy inaczej — w 25-ą rocznicę śmierci Michała Bałuckiego należy mu się serdeczne wspomnienie, nietylko ze strony ludzi pióra czy słów, oraz parę skromnych a prawdziwych słów, które oby spotęgowały chęć poznania i sprawiedliwej

oceny dorobku tego zasłużonego wśród najpierwszych naszych twórców scenicznych pisarza.

Godnie pamięć jego uczcił teatr kra-

Rozbudowa Angory.



Nowa stolica Turcji, Angora, wyrasta z pod ziemi z istic amerykańską szybkością. Przedsiębiorcy budowlani zbiegli się ze wszystkich krańców kraju. Gmach parlamentu ujrzał już światło dnia, również cały szereg innych gmachów rządowych. Na przedmieściu zwanem Tszankala, powstaje dzielnica ambasadorów, w której rządy państw europejskich powstawiły już szereg monumentalnych budowli dla swych przedstawicieli dyplomatycznych.

kowski — należy mieć nadzieję, że za tym przykładem pójdą też inne teatry polskie.

B. D.

ANDRE BIRABEAU.

Policzek.

Piętnaście lat od tej pory minęło, od roku 1910, kiedy Monsieur le Collet de Dèze nazywano jeszcze szyk-kawalerem. Rozumiano wówczas przez to nader miłe widzianego w towarzystwie gościa, który przytem wspaniale siedział na koniu.

Piętnaście lat!

Piętnaście lat, to nie tak dawno, po my ślicie zapewne... ale wtedy waluta jeszcze nie skakała, kobiety nie pokazywały nóg po kolana i można było spokojnie czytać gazete bez obawy natknięcia się co wiersz na podatk.

Piętnaście lat tylko, a ja doznaję wrażenia, jakbym opowiadał historie z czasów mojej babki!

Zobaczycie zresztą zaraz, że posługuję się wyrażeniami nieużywanymi dziś zupełnie.

Nikt nie umiał, tak jak Monsieur le Collet de Dèze, kotyljona prowadzić.

Kotyljon? (Widzicie! Widzicie!)

Kiedy wchodził do sali, gładząc kołose swego bujnego zarostu... (Widzicie! Widzicie!) damy omdlewały niemal z zachwyty.

Żył ze swoich rent... i (Widzicie! Widzicie!)

W piętnaście lat potem, to jest dziś — Monsieur le Collet de Dèze jest biednym człowiekiem.

W młodości swej mawiał często: „Ja zawsze mieć będę pieniądze!“ Robił wrażenie tak rozumnego, ostrożnego, wy rachowanego...

Pieniądze wydawał, ale z namysłem... Grał tylko temi pieniędzmi, które miał w kieszeni...

Kupował tylko pierwszoklasowe papiery wartościowe, które niewiele procentuaci były za to pewne...

I przezorność ta zrujnowała go.

Dziś po latach piętnastu, po życiu próżniaczem, Monsieur le Collet de Dèze jest biedakiem.

To nie są żarty, dla kogoś co przez całe życie był czy —kawalerem?

Wyobraźcie sobie w niedzy człowieka, który zawsze chodził z monoklem w oku, którego jedynym zajęciem było biegać po ulicach za spółniczkami. Można się ostatecznie z tem pogodzić, o mój Boże, że nie ma się co samemu do ust włożyć!

Ale nie mieć pieniędzy, żeby ładna kobieta na kolację poprosić, to straszne! To prawdziwa tragedia!

Chodzić okrągły rok w jednym garniturze! I jeszcze go oszczędzać, aby do końca życia wystarczył!

Nie mieć kwiatka w dziurce kłapy surduta!...

Nie mam jednak zamiaru wzruszać was do łez.

Ostatecznie ma przecież dwoje silnych ramion, dla zapracowania na swe utrzymanie — powiecie.

Monsieur le Collet de Dèze pracuje zatem.

Nie ramionami swemj coprawda, a nogami, nieco przytem jeszcze inteligencją swą i wzrokiem.

Co robi?

Jest prywatnym detektywem.

Dziwicie się?

Dlaczego?

Woli to, aniżeli jako niższy urzędnik siedzieć w biurze.

Zresztą tryb jego obecnego życia przy tej pracy niewiele się różni od dawniejszego.

Co on robił właściwie dawniej całem dniami?

Spacerował ze zblazowana miną po ulicach, pałac papierosa...

Różnica w tem tylko, że dawniej papieros był o wiele lepszej marki...

Chodzi i teraz jak przed piętnastu laty za damami szukającymi przygód...

Szef jego, Monsieur Prosper (były wachmistrz kryminalny) jest zeni bardzo zadowolony.

Nadaje się bowiem doskonale do wyśledzenia niewiernych żon, umie będąc niewidzialnym iść ich śladami, zastawiać na nie sieci.

O, potęgo przyzwyczajenia!

Pewnego dnia otrzymał polecenie śledzenia kobiety, która mu się o wiele piękniejsza wydała od wszystkich innych.

Zakochał się w niej.

Uważał ją za czarującą!

Pierwsza piękna kobieta, która jako de tektyw tropi!

Zadziwiająca rzecz, zaprawde, ile brzydki kobiet oszukuje mężów!

A jeszcze rzecz dziwniejsza, ilu zdradzanych przez brzydkie żony mężczyzn martwi się tem!

Ta jednak jest bezsprzecznie śliczna. To też Monsieur le Collet de Dèze zapomniał zupełnie, że tylko obowiązek — wykukwa go do jej stóp. Czuje się jakoby prze niesionym w ubiegłe dawno przebrzmiałe lata, w rok 1910.

Paryz jednak nie jest tym samym Paryzem!

Paryz nie jest już dziś Paryzem!

Na ustach wielu przechodniów obca, niezrozumiała mowa...

Lecz ta kobieta jest urocza, istna kobietą z roku 1910.

Monsieur le Collet idzie za nią jak płatny urzędnik, lecz dla przyjemności, z ide alych pobudek, jak beznadziejny wielbiociel.

Zapomina, pragnie zapomnieć, że ta kobieta, o której winien codzień złożyć raport, gdzie czas spędziła?

Nie. Ona jest dla niego dama, spotkana przypadkowo podczas spaceru po bulwarze i kusząca go swym czarem. Sam już nie wie dlaczego bada jej dostawców, w jakim celu weiska jej portierowi banknot do reki, czyha na progu jej domu, goni za nią w aucie...

Wszystko to robił kiedyś w stosunku do kobiet, w których się kochał i teraz wstawia w siebie, że i tym razem jest tylko zakochany, jak ongiś.

Opetala go.

Idzie ślad za nią...

Wyprzedza ją...

Uśmiecha się do niej...

Jak dawniej...

Jak przed 15-tu laty...

Pewnego ranka, gdy ja tak nagle odwraca się i staje przed rzą w twarz mówiąc opryskliwie:

— Już dosyć tego śledzenia mnie pan nareszcie w spokoju! minie raport przychylny... masz słać franków... I wtyka mu w not tysiącfrankowy.

Monsieur le Collet de Dèze zbłądł i serce mu się w piersi bosnelo.

Dotknęła go głęboko!

Nie przyszło jej nawet przydzie za nią gnany uczuciem! Nwila się nad tem ani chwili.

Czy znać po nim, że jestem chudopacholkiem?

Ach! Iluzja była tak cudna!

Z omdlałem sercem wyprosię z dumą, na jaką tylko stać parł damie:

Stałość moja jest podziwem mana...

— Co pan bredzisz?

Śmieje się! Nie wierzy mu!

Tak, Ongiś, w roku 1910 najlepiej były wyprasowane i kamioniszczone...

Ale jak jej to wytłumaczyć?

Trzyma wciąż w dłoni banknot, mu wcisnęła — tysiąc franków, suma dla biedaka!

Przywołał mijającego ich karskiego:

— Hallo, zbliż się tutaj, koci!

— Ci to daje!

I wtyka mu banknot w reke...

Uwierzyła mu.

Uwierzyła do tego stopnia, rzywszy się nagle... uderzy twarz... Żadna pieśczoza z wszystkich kobiet, które znał w ciu — a znał ich kiedyś legion...

sprawiła Monsieur le Collet de radości, co ten policzek.

Thun.

Gdzie Kochankowie snują kolorową bajkę o miłości.

W drodze na szczyt Wezuwiusza.

(Wspomnienia z lat włóczęgi.)

Na werandzie w hotelu w Pompei, przy grupie, usiadło sobie trzech wojażerów, których obsługiwał piccolo, zadawał im pytania zachcianki we wszystkim... „Avanti” — dał się słyszeć głos rosnącego człowieka, który w butach z dobrej skóry, a w czapce z napisem: „guide”, stał przed wojażerami, by im zapowiedzieć czas wyruszenia na szczyt Wezuwiusza, dokąd miał ich za sutem wynagrodzeniem zaprowadzić...

Młoda para i starszy pan, tworzący trójkę, a do których „avanti” wypowiedział „cicerone”, zerwali się od stołu, udać się z nim w drogę.

Czekają bryczka, gdzie zajęli miejsca, a „guide” na koźle wraz z woźnicą, czują nieraz i niejedną jeździł, znali się nie tylko w swym kunszcie i pracy przedmiotów... Ruszyła bryczka, a trzask koła, zmusił konie do cwału, to też szybko dzwonieli gościnnie, a wjechali na drogę z kamieniami, gdzie zakrety i chropowate skały, które utrudniały... Dwaj towarzysze nie wesoło sobie gwarzyli, nie bacząc na wóz wytrzymać, a znów, czy w pojeździe pasażerowie nie wypadną z niego... Ich to obchodziło! Zresztą koń wytrzyma, a wóz też, więc i ci, co jadą, niech się uzbroją w cierpliwość i również wytrzymałość... Tak docierają do wioski, pod Wezuwiuszem, minawszy Bosco Case, gdzie domy wół rozwalone, mówią o harcach Wezuwiusza, a i która nie bardzo sobie wiele robi z domów ludzkich! W ławie też różnego rodzaju przedmioty z domu, jak kawał dachu, drzwi, oraz z wnętrza, jak szafy, stoliki... Widzieli i mieszkańców Bosco Case, wcale pedzających żywot cygański na złomach i zębach lawy... Popędziła rażno po tej grudzie, a nie obeszło bez niebezpieczeństw, które nie skończyły się wypadkami, ile zapisały się w pamięci „gnatów” biednych podróżnych...

Wrzeszczał trochę starszy, ale go młoda para uspokoiła, że rozjadą jeździć odmłodnie, tracąc trzydzieści lat przy Wezuwiuszu... Zajechali do gospody. Radzi, że poczuli ziemię pod nogami, lubo na chwile tylko. Z góry wyszedł bowiem właściciel, a nie trzy konie osiodlane czekały na... Przy koniach ich właściciele, aby być na tej pożyczce koni... Chociaż „guide” zapewniał, że trzeba im będzie

dać tylko „mancia” (napiwek), a on ich już opłacił.

Siedli sobie spokojnie! Pani po raz pierwszy w życiu na koniu... A też zwierzę poczuło jeźdźcę, bo zaczęło odrągać galopować... Cudne obrazy natury dookoła! Ale maż, widząc, że koń nieco unosi się za szybko żonę, krzyczy na „guide’a”, aby ją ratował... Ten śmieje się i śpiewa sobie piosnkę ulubioną... Maż łamana włoszczyzna powtarza prośbę, a starszy pan kłnie w swoim języku, lecz Włoch wcale nie reaguje, puszczając mimo uszu i słowa fałszywej włoszczyzny i groźne przekleństwa cudzoziemca... A tymczasem pod górę zwolnił koń biegu, czem się uradowali mężczyźni.

Zresztą i cudny widok, by z zaczarowanego świata bajki, od razu kazał o wszystkim zapomnieć, a wleźli oczy obrazem Punta di Posilipo, Procida, Ischia... A ponad Castelmare góra, niby w girlandzie szczytowej, Monte San Angelo... Na skraju Sorrento, Capa Campello, Isola Capri... A zatoka marry w srebrze fal, niby królewna, okryta białką morza i cudnej opowieści o tej dalej złud i majak przepieknych... Neapol, niby czarujące wibracje życia, zaś wzgórze Camaldoli chłona lazur

nieba, niby oczy marzycieli wiecznych tuż, pod tym niebem... Wtem kres jazdy konnej! Jeźdźcy zsiadają, by nieco wypróbować sił nóg własnych. Opadły ich różne postacie z pasami, linami, iakby z garze mebli etc... Mają i stołeczki, zachęcające do spoczynku...

Trzeba pójść do krateru! Już czuć zapach siarki, woń nieco niemiła... W końcu i sam Wezuwiusz... Więc też naszych gości trzeba było skrepić, aby ich potem przenieść nad kraterem, pokazać groźny otwór, skąd lawa się wydobywa... Pani jakoś nie dowierza tej próbie, ale, że maż przy niej i starszek, więc nie reaguje zbyt krzykiem... Wszak jeden Wezuwiusz na świecie, więc trzeba go dokładnie obejrzeć... A gdy zobaczyła, nie żałuje „Venti lire”, boć wart ten „zart” i stu... Gorzej było ze starcem, ale siedemdziesiąt lat dla Wezuwiusza wcale nie nowina... A gdy zmeczenie bierze górę, krzyk: „Lacrimae Christi”, rozdziera powietrze i każdy pić potem perlisty napój wina, iakie tam smakuje wyboruże i tak się je z rozkoszą pić, jak bogowie na Olimpie, gdy uczciwali sobie w beztróscie o ziemię.

I tak się kończy ten miły „spacer” na Wezuwiusza szczyt, wejście do krateru,

aby człowiek unosił stamtąd „miliony wrażeń”, których nie sproszkuje codzienność, nie zatraci myśl, choćby sto innych, moniejszych przyszło, boć... tam się widzi, by potem umierać, iakby z dantejską rozkoszą, że się widziało pądyr na ziemi, tak piękny, tak zresztą prosty, jak ten otwór krateru, iakiegoś wnętrza tajemnic, do którego zagładnili i nasi podróżni, po ciężkiej drodze zmęczeni i udrekli jazdy podwójnych.

Młoda para przeżyła upojenie bez granic, w podwójnej ekstazie: miłości i piękna! A starszy pan stracił istotnie trzydzieście ze swego wieku, bo z powrotem wcale nie jechał, lecz szedł pieszo...

„Guide” zarobił, boć odwiózł inną parę, która nie szczydziła lirów, ani też nie bała się przygód, a „mancia” sówite czekało na właścicieli koni...

I właściciel gospody nie uskarżał się na brak zarobku, bo wszyscy zmęczeni, a już w dosyć wrażeń, nie omieszkał spędzić tygodnia, z miodowych dni dla młodych par, najmilszego, najdroższego... Wezuwiusz kochankom bowiem nie szczydzi emocji, zaś starcom złudzeń młodości, gdy również z młodymi pna się na jego szczyt, tak piękny, iak młodość, iak i jej po latach wspomnienie.

M. A. J.

Ilość Teatrów w Europie.

Francja uzyskała rekord.

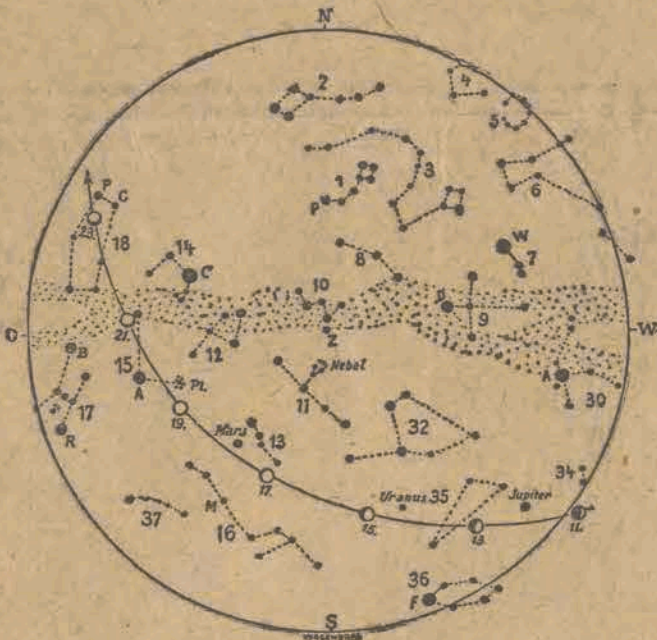
Statystyka wykazuje, że z wyjątkiem Hiszpanii, największą ilość teatrów w stosunku do swojej wielkości i ilości zaludnienia wykazują kraje romańskie. Na czele kroczy Francja ze swoimi 596 teatrami, następnie zaś Włochy równie imponująca cyfrą 544. W dużej odległości za nimi podąża dopiero Anglia, posiadająca 372 teatry i Niemcy, które mają 364 teatry, następnie Hiszpania z 288 teatrami.

Ciekawe jest, że Rosja która wykazywała przed wojną 150 teatrów posiada ich obecnie tylko 62.

Mniej zasobne w teatry są: Austria 75, Holandia 56, Belgia 94.

Dodać należy, że cyfrę tę zestawione są na podstawie roku 1925-26, który był dla teatrów w całej Europie niepomyślny finansowo. Najuboższym pod względem teatrów krajem europejskim jest Albania, która wogóle żadnego teatru nie posiada. W ostatnich czasach powstało tam kilka kinoteatrów, które w zupełności wystarczają artystycznym wymogom mieszkańców.

Gwiazdy i słońca.



Mapka nieba w miesiącu listopadzie.

Pewnego dnia złapano w naszym domu złodzieja. Gnany ciekawością, choć pełen bojaźni i drżenia, zagładnałem w miejsce, gdzie siedział.

I zobaczyłem całkiem zwykłego człowieka! A gdy nasz dozorca chwycił go rubasznie, ogarnęło mnie serdeczne współczucie. Czegoś podobnego doświadczyłem z wierszami.

Gdy spostrzegłem, że słów parę, dowolnie złączonych, stało się wierszem — sztuka rymowania straciła dla mnie wszelki niemb. A teraz, kiedy widzę czasem, jak z tą biedną poezją źle się obchodzą, odczuwam tę samą litość, jak wtedy widząc tego złodzieja. Ież to razy chciałem ku pomocy jego pośpieszyć, atoli nie byłem w stanie zatrzymać tych żądnych radości rąk. Złodzieje mają tyle i przez tylu muszą cierpieć.

Przezwyjęwszy pierwszy lęk, nie znalazłem hamulca. Dzięki uprzejmości jednego z naszych urzędników, otrzymałem błękitny zeszyt; polinowałem go własnoręcznie ołówkiem aczkolwiek nie bardzo równo i zacząłem wielkimi, dzie-

cięciodużnymi literami wpisywać wiersze.

Podobny młodemu sarniakowi, które z dopiero co wylaniającymi się różkami, to tu, to tam rzuca się, tak i ja rzucałem się z moją poezją. Ale w większym jeszcze ferworze był mój starszy brat, (jam był najmłodszy z siedmiu) dumny z mojej pracy, gonili po całym domu poszukując słuchaczy.

Widzę doskonale jak to pewnego razu wychodząc z biura gdzie urządziliśmy świętą wyprawę na nowych słuchaczy, natknęliśmy się na wydawcę narodowej gazety, na Nabagopala Mittera, który wchodził właśnie do naszego domu. Brat mój zaatakował go bez ceremonji.

— Oh, Nabagopalu Babu! chce pan usłyszeć piękną poezję, którą Rabi napisał?

I od razu zaczęło się czytanie.

Dzieła moje nie były wówczas obszerne. Poeta wszystkie swoje wylewy wierszowane, mógł doskonale zmieścić w kieszeni. Byłem w jednej osobie autorem, drukarzem i nakładcą; brat mój, jedyny

współpracownik, robił mi reklamę. Sławiąc piękno kwiatu lotosowego, połemniłem tej treści kilka wierszy i te właśnie na schodach odczytałem Nabagopalu Babu, głosem, którego ton odpowiadał wyśokości mojego entuzjazmu.

— Bravo! — powiedział on z uśmiechem — ale co to jest dwirepha?*

Dlaczego właśnie to słowo napisałem, nie mam pojęcia. Zwykła nazwa byłaby się tak samo dobrze dostosowała. Lecz to było właśnie w całym wierszu jedno jedyne słowo, na którym cudne budowałem nadzieje. Przecież widziałem jakie wrażenie wywarło na naszych urzędnikach. Dziwne, że to nie podnieciło Nabagopala — przeciwnie, roześmiał się! O byłem tego pewny, że nie jest bardzo mądry. I już potem nigdy nie czytałem mu moich wierszy. Mógł Nabagopal śmiać się do syta, słowo „dwirepha” siedziało zawsze na tem samym miejscu podobne pszczołce opitej miodem.

Przełożyła O. L.

*) Starożytnie słowo, które używał często Kalidasa, oznacza: pszczoła.

Rabindranatha Tagory.

Moje robienie wierszy”.

Miałem wówczas zaledwie lat siedem. Mój, syn krewnej mojego ojca był nie starszy i w tym to czasie rozenmowany literaturą angielską, recytami ciągle z wielkim uczuciem moją Hamleta.

On mi strzeliło do głowy, aby także ja, jakiem wówczas byłem — nau-sztuki wierszowania, nie mogę po-

wnego popołudnia zawołał mnie do pokoju i zażądał, abym napisał wiersz, wytłumaczywszy uprzednio na budowę 14-o zgłoskowego. Do-czas widziałem wiersze tylko drukowane w książkach — tam błędów, ni po-tek nie było, jako też wyraźnych sław-awapienia, trudu lub słabości ludz-De Dlatego wprost wyobrazić sobie nie- — by mimo przełamania trudno- podobny mógłbym napisać.

W krainie mody

PIĘKNA PANI w SYPIALNI.

Paryż, 2 listopada.

Mam dzisiaj wielką ochotę być niedyskretną, uchylić kotary w drzwiach sypialni i podpatrzeć piękną modniśnię w słonecznych godzinach poranku. Sądzę, że tym razem nie tylko wy, stałe a wierne moje czytelniczki, lecz i brzydka połowa rodzaju ludzkiego chętnie stanie za mną przy tajemniczej kotarze i z ciekawością niesłusznie kobietom jedynie przypisywana, będzie obserwować nieświadomą naszych oczu śpiącą panią.

Uwaga! Pokojówka odsoniła okna, światło załało pokój — pani budzi się, przeciera oczy i przeciąga leniwie, jak kotka. Potrzasa główką o krótko obciętych włosach, nie wymagających czepeczka, chroniącego undulacje i siada, zabierając się ze smakiem do śniadanka, stojącego przy łóżku na tacy. Teraz widać koszulkę nocną z cieniułkowego różowego batystu w formie „garçonne”, a więc długi koszulowy rękaw, kołnierzyk „à la Claudine”, zwłazany różową wstążeczką — przód w formie gorsu, zdobny pliseczkami, rozszyty wąską walansienką. W odróżnieniu od gładkich zupełnie koszul nocnych „garçonne”, modnych w ubiegłych latach, ta koszulka przybraniem gorsu, koronkowym kołnierzykiem i mankiecikami oraz wstążkami u szyi i ręk jest uroczo kobieca.

Piękna pani posiada całe mnóstwo takich nocnych koszulek: liljowe, seledynowe, niebieskie, żółte, łososiowe i kremowe z batystu, etaminy lub krepedszynu. Jeśli długich rękawów nie lubi — nosi proste, króciutkie, do połowy przedramienia.

(Powiem wam w sekrecie, że znam kilka pań, modniś co się zowie, a przecież nie uznających koszulek, któreśmy zobaczyli. Giełeczko nocne lubią mieć głęboko wycięte, zdobne suto koronkami, walansienkami i haftem, o szerokich, motyliach rękawach, z batystu lub jedwabiu białego albo błado-różowego. Przypnieć trzeba, że i ten typ bielizny jest pełen uroku).

Tymczasem nasza spiozszka wstała z łóżka i namyśla się przez chwilę. Widzimy teraz, że koszulka jest ledwo za kolana, zakończona mereżkowym brzegiem. Piękna pani ma zamiar pomarudzić trochę w pokoju, więc zdecydowała się na pyjame — cieplej w nóżki i wygodniej. Gdyby chciała tylko przejść do łazienki i tam zacząć ranne pluskanie, otuliłaby się w peniuar, leżący koło łóżka, bo łatwiej kładzie się on i zdejmuje, niż pyjama. Przyjrzyjmy mu się — bo zdaje się warto! Prosty, kimonowy, z frez jedwabiu „matelassé”, obramowany frez puchem labędzim — skromny a wytworny.

Ranne peniuary mają obecnie albo formę palta kąpielowego, albo japońskiego kimona. Robimy je z jedwabiu matelassé, velours-chiffonu, atlasu lub crêpe jakiejkolwiek, w kolorach żywych, najczęściej wzorzystych, brokatowanych lub haftowanych w kwiaty, smoki, czy ptaki, a dla przytulności dajemy obramowanie z puchu labędzkiego, strusiego boa albo futerka oczywiście farbowanych odpowiednio.

Inaczej wygląda peniuar strojny, tak zwany „tea gown”, nadający się do włożenia przy bliskich przyjaciółkach i nawet przyjaciółkach, gdy spowodujemy ten brak żenady lekką niedyspozycją lub... prosta kokieteryja. Takie peniuary są z cienkiej jedwabnej crêpe, brokatu na chiffonie, mousseline-de-soie lub koronkowej materji, przybierając bogato koronkami o skrzydlastych rekawach, opadających do kostek, o misternych draperiach i ubiecicach, narzutkach koronkowych, szarfach ze złotej lub srebrnej lamy — słowem, przypominają raczej bałową tualetę, ale swobodną linią dodają niezrównanego charme'u.

Nasza modniśnia, jak to widzimy, kładzie pyjame. Wciąga czarne, jedwabne spodnie — ale nie mają one w sobie nic męskiego. Są szerokie i faldziste, falują przy każdym poruszeniu, nie uwydatniają szerokości bioder, właściwej płci pięknej, a szpetnie w spodniach o męskim kroju uwydatnionej — słowem imitują spodniczkę, a przecie zachowują wygodę „dwoistości”.

Następnie błyskawicznie (czyżby domyślała się, że ją podpatrujemy?) piękna pani zrzuca koszulkę nocną, a wkłada bluzę z błado-lila jedwabiu, zahaftowaną gdzieś niedługo liljowymi orchidejami. Bluza jest prawie że obcisła, jak jumper, w biodrach nieznacznie zważona, rekawek prosty, krótki, wycięcie niezbyt duże, owalne. Teraz pani może wygodnie krzątać się po pokoju, porządkować w swej bielizniarce, przyklekać, kusać i przekła-

jasno-vert-amande w haft ciemno-zielonych, o złotawym jesiennym zabarwieniu liści klonowych, a kaftan z chiffonu vert-amande, obramowany szlakiem materiału bluzy, pokrytym haftem liści klonowych.

Uwaga! Nasza modniśnia ukończyła porządkowanie, zdążyła się już nawet umyć — i rozpoczyna tualetę. Jako dbała o zachowanie swych wdzięków kładzie biustonosz z różowego tiulu, niewielki, ciasno wiązający piersi, o ramionkach z girlandki drobnych różyczek. Ramionka takie można nabyć w każdym odpowiednim sklepie — piora się równie dobrze, jak wstążeczka, są ładne no i... modne! Używamy je naszyte na wąskiej wstążeczce, wogóle do bielizny, dobierając kolor różyczek. Gdy widać je z opuszczonego ramionka sukni, wygląda to nader estetycznie.

Rdzawa jedwabna pończocha już ob-

eleganckich combinaison pod trochę przezroczyste suknie można wziąć metaliczną, złotą. Szerokość koronek — około 8 centymetrów.

Dolna część combinaison, t. j. majteczki, winny być bardzo szerokie i bardzo krótkie. Szerokie, bo zastępują spodnie, krótkie, bo przy tańcu lub chociaż wzniesieniu ramion wobec uroczego posanejszej mody dzisiejszej zbyt wiele byłoby widać dessous — a co za nadto, to zdrowo. Jednakże majteczki powinny być tak długie, aby sięgały do pończoch i nie pozostawiały widocznego skrawka. (Na szczęście pończochy zaczęły być bardzo wysoko!).

Ramionka combinaison, jak już wspomnieliśmy, z girlandek paryskich albo wazji wstążeczki. Do sukien o odsłoniętych ramionach w górny brzeg koszulki zapinamy specjalnie podszyte listewki lub gumki, jak combinaison, wciągamy gumki combinaison trzymają się świetnie bez majteczek.

Pod przezroczyste suknie wieczorowe pisane combinaison nie wystarcza, musimy sobie inaczej. Na króciutkie majteczki narzucamy coś pośredniego między koszulką a spodem, w kolorze sukni, jak combinaison, tylko nie spięte, zcięte również u dołu i u góry koronką tego samego koloru lub metaliczną.

Ale oto nasza modniśnia narzuciła bieliznę, zdobną w koronkę écru, i po sukience — więc zapuszczamy ją i pouczeni dostatecznie mówimy „dowidzenia”!

Varsovien



Mary Nowitzky stworzyła pyjame — arcydzieło. Szerokie spodnie z białej crêpe-satin, także bluza zahaftowana wielkimi stylizowanymi barwnymi kwiatami, kaftan z bleu-lavande mousseline-de-soie, obramowany białą zahaftowaną plisą.

dać sterty bielizny, nie obawiając się, że rekawem lub koronką zahaczy o coś lub straci flakoniki z tualetki.

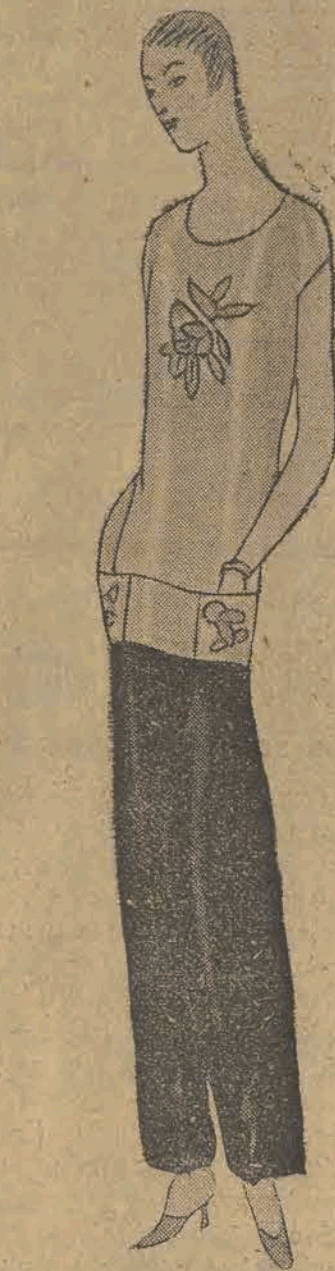
Spodnie pyjam obecných są przeważnie czarne lub bardzo ciemne, mogą mieć u dołu wyłogi z materji bluzy.

Bluzy są białe, różowe, zielonkawe, niebieskie i żółte, albo z wzorzystych, dałajstycznie barwnych materji o wzorach bądź kwiecistych, bądź tureckich. Forma ich albo taka jak powyżej widzieliśmy, albo luźna, haftowana. Ta ostatnia nadaje się zwłaszcza do materji wzorzystych. Rekawy są wtedy długie, pagodowate, a kaftan przeważnie zwiazany w biodrach sznurem czarnym.

Bardzo strojne pyjamy, odpowiadające „tea gown'om”, składają się z trzech części. Spodnie, wprost przesadnie faliste, suto namarszczone, bluza obcisła, wycięta, bez rekawów, i na to narzucony rozarty, luźny kaftan najwyższej na 10 — 15 centymetrów ponad kolana. Spodnie mogą być naprzykład z czarno-zielonego crêpe marocain, bluza z crêpe marocain

ciągnęła nóżkę naszej pani. Zapina dwie pary podwiązek z jedwabnej, o pastelowym kolorze gumy, wiszące do waziotkiego paska z takiejże gumy lub angielskiego gorsetowego atlasu. (Oczywiście, że panie korpulentniejsze powinny bezwzględnie nosić elastyczne gumowe pasy, obciskające całe biodra i brzuch).

A teraz — combinaison. Modniśnia przerzuca niezdecydowanie kilka garniturów. Krój wszystkich jednakowy — do bioder prosty staniczek, od bioder namarszczenie lub plisowanie na bokach, przód i tył dłuższy zapina się od spodu na 3 — 4 guziczki. Przytem — de rigueur — koronka u góry i u dołu. Jako materiał — crêpe de Chine, toile de soie, etamina i batyst. Kolory — biały, kremowy, wszystkie jasne pastelowe i — pod czarne suknie — czarny. Bez względu na kolor combinaison koronkę bierzemy kremową lub złotawą, do białej bielizny oczywiście białą, do czarnej — czarną. Gatunek koronki: valansienne, malines, brukselska albo eligny, do czarnych jedwabnych bardzo



Pyjama firmy Doucet: spodnie szerokie, czarne jedwabne, bluza z crêpe satynowej, haftowana w złote lotosy.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki”.

Niedziela 7 listopada 1926 r.

„Kurjer Łódzki”.

Konkursy zdolności wytwórczej.

Tempo pracy naszej winno wzrastać.

Waga energii osobistej i wiarą we własne siły można wiele zdziałać.

Potrzeba podniesienia wytwórczości na ustach wszystkich. Słabe tempo pracy produkcyjnej jest notowane we wszystkich jako nasze główne złe, główny objaw, a również i przyczyna tego kryzysu gospodarczego, jaki przeżyamy. Jednocześnie dochodzą nas wieści, że w Włoszech zdołano ożywić znów tempo produkcji, że tam odbywają się raz po raz konkursy, w których widoczny jest znaczny postęp, jaki naród ten zrobił w polach życia gospodarczego, dawno zaniedbanych. Przygotowują konkursy włoscy do tego, by nie tylko zdobyć rynek własny, ale zdobyć rynek zagraniczny, dotychczas zaprzetywany Węgry i Polskę. Rachują włoscy na traktaty handlowe własnego rodzaju, ale ten ostatni liczy znów na udział w konkursach wysoka i podniesiona energia od czasu wojny zdolność wytwórczą własnych obywateli.

Wielokrotnie uświadomiliśmy sobie dziś, że doskonałe znaczenie podniesienia wytwórczości krajowej, ale także i innej, nie polega na tym, by się do tego zagadnienia, niż w Włoszech. Nie będą porównywać spraw gospodarczych i kredytowych w stosunku do produkcji u nas i we Włoszech. Niezależnie od tego, że w Włoszech panuje tempo produkcji, to i u nas, choć u nas nie większe, bo powodu do takiego podniesienia mamy istotnie więcej. Ale nie chodzi nam o Włochów, zaznacza się to, że wybitna różnica psychiki ogółu w Włoszech, a w szczególności psychiki inżynierów, reprezentujących ogół wytwórców. Te ostatnie u nas ograniczają się do wykonywania na rzad i władze i na formułowanie pod ich adresem postulatów. Tam widzimy znaczną działalność na polu wykonywania na producentów w kierunku zwiększenia intensyfikacji ich wytwórczo-

ści. Jednym z objawów tej pracy to konkursy i konkursy, które należą do najciekawszych i najłatwiejszych. Dziedzina ta jest rzadko zaniedbana. Miewamy konkursy i targi, czasem udane zupełnie, mówiące o naszej żywotności na wielu polach i o postępach naszej ruchliwości gospodarczej. Ale właściwych konkursów i konkursów u nas nie urządzają. Gdyby powstała inicjatywa, by zorganizować konkursy w różnych okręgach kraju, a następnie i w całym kraju, konkursy z nagrodami dla tych, kto dawał największy dochód z morza, z różnych typów własności w ciągu ostatnich trzech lat, kto miał największe plony, największą ilość mleka od krowy i t. p., największą wydajność w różnych dziedzinach przemysłu i handlu i t. p., to dziś zapewne podnieśliśmy taką inicjatywę z całą masą zażaleń. Dziś ogół twierdzi, że warunki są takie, iż dochodów mieć nie można wcale, więc popisywanie się dochodowością i wydajnością widziane byłoby jako coś niewłaściwego. A jednak taka psychika jest objawem chorobliwym, który należy usunąć i przetrzeć. Jeżeli widzimy w podniesieniu produkcji istotne źródło satysfakcji, powinniśmy szczególnie podnieść sposoby możliwości podnoszenia produkcji zarówno brutto jak i jej dochodowość. Powinniśmy wydobywać odpowiednie przykłady na światło dzienne, stawiać je innym przed oczyma, by mogli się przejąć o tem, jak można sobie nawet w trudnych warunkach radzić, w czym można się śladami innych. Na te ogólne niewiary w celowość wysiłków indywidualnych, skrzesimy w ten sposób niezbędne siły moralne, bez których nie większego niekiedy w życiu politycznym, ale i w gospodarstwie się nie osiągnie.

Nasze Ministerstwo Przemysłu ma duże w tej dziedzinie pole pracy, ale najwięcej bodaj ma Ministerstwo Rolnictwa. Rozporządza ono ogromnymi sumami na subwencje dla instytucji rolniczych. Pieniądze te idą przeważnie na utrzymanie ogromnego personelu tych instytucji. Rolnicy są przytem tymi, którzy najczęściej narzekają na biurokrację państwową, choć sami w swych instytucjach oparli się całkowicie na urzędnikach. W ten sposób pieniądze, które idą ze skarbu dla instytucji rolniczych, w bardzo mały sposób oddziałują ożywczo na działalność gospodarstwa samych rolników.

Personel instytucji rolniczych powtarza różne stereotypowe rady, mało uważnie słuchane, przytwarza narzekaniom rolników na ciężkie czasy i na rząd, który łoży swoje pieniądze na utrzymanie tego personelu, oraz przeważnie przesieduje w lokalach biurowych. Ogół wsi nie widzi dostatecznych przejawów aktywności instytucji rolniczych. Wyjatek dodatni w tym stanie rzeczy uwiłocznili się dopiero w ostatnich czasach, a to przez ożywienie ruchu dremowania pól po wsiach. Na ogół jednak jest za dużo w pracy instytucji rolniczych rutyny dydaktycznej, za mało bezpośredniego wpływu na wole ludzka, która jest decydującym czynnikiem postępu istotnego w życiu mas ludowych.

Takim czynnikiem pobudzającym wole do czynu, do decyzji, płodnej w skutki, jest dobrze zorganizowany pokaz i konkurs dodatnich rezultatów u tych, którzy umieli przy pomocy własnej siły umysłu i charakteru, dojść do lepszych od innych rezultatów, pomimo ciężkich warunków naukowych. Tacy ludzie powinni być wynagradzani, podawani jako wzory, nagradzani, szanowani i uznawani. Powinno się wytworzyć całą nieistniejącą dziś atmosferę zasługi gospodarczej. Dziś na ludzi, którzy uzyskują rezultaty na polu gospodarstwie patrzy się z niedowierzaniem i sadza, że to jakiś traf, jakaś protekcja im dopomogła. Nigdy się nie przypuszcza, że powodzenie mogło być rezultatem ich zasługi. Dochodzi na tem tle do tego absurdu, że ludzie, którym się powiedzi, kryją się z tem przed innymi. Bardzo często widoczne jest to u włościan. A właśnie jest rzeczą najważniejszą, by wśród tej ogromnej warstwy naszego narodu wydo- bywać na jaw prawdziwe talenty na polu walki o byt i pracy gospodarczej. Gdy personel instytucji rolniczych i gdy członkowie ich będą zajęci wyszukiwaniem tego, co jest najwybitniejsze w zakresie pracy i powodzenia w pracy, będą mieli w rękach materiał znacznie cenniejszy do oddziaływania następnie na innych, którym trzeba dać pobudkę do postępu, od tego, co mogą znaleźć w książkach i w pismach. Same zresztą pisma i książki zapłodnią się właśnie materiałem, który dostarczy życie.

Chcąc inicjować konkursy, należy zacząć od ciśniejszych zakresów, gdzie ocena istotna tego, co jest najwybitniejsze w danym zakresie, jest najłatwiejsza.

Ale czyniąc to w okręgach na prowincji, zdobędzie się materiał porównawczy dla całego kraju. Wtedy będziemy mieli do czynienia z płodnym i dobroczynnym objawem rywalizacji różnych okolic kraju na polu wykazywania energii gospodarstwie, zamiast obecnej często obserwowanej bezpłodnej krytyki jednej dzielnicy przez opinię drugiej, lub rywalizacji na polu wysokości uzyskiwanych od rządu subwencji i kredytów.

Konkursy mogą dać rezultaty dla pod-

niesienia produkcji całego kraju, jeżeli będą poważnie i szeroko zakrojone i jeżeli towarzyszyć im będzie zwrot w sposobie patrzenia na rzeczy i na wartość pracy ludzkiej. Inaczej mogą spaść do rzędu zwykłej rozrywki, lub rodzaju zabawy publicznej, albo — co gorsze — stałyby się terenem rywalizacji faworyzowania partyjnych luminarzy.

Urządzone przed powstaniem w 1863 roku po kraju wystawy, popisy oraz konkursy gospodarstwie i t. p. nie mogą być dziś dostatecznym już dla nas wzorem, choć na swoją epokę dowodziły o istnieniu dobrych rozumnych zamierzeń. Dziś takie rzeczy trzeba podejmować na szerszą skalę, tak, by wydoły na jaw istotnie najwybitniejsze zdolności na polu gospodarstwie i zapłodnić ich przykładem masy, które zawsze są skłonne iść za tem, co ma znamioną wyższość, o ile wiedzą, że te wyższości są walorami cenionymi i uznawanymi.

Trudność największą w realizowaniu myśli, przeze mnie poruszonej, widzę nie w braku funduszy na daną akcję, nie w braku ludzi do jej przeprowadzenia, a w błędnym kierunku całej naszej psychiki zbiorowej. Zwatpiłszy sami o sobie. Wydaje się nam, że wszystko jest źle, że nie się nie opłaca, że niema widoków na lepsze, że sami sobie nie poradzimy. Jest to nieszczęsny stan, który jest, oczywiście, wynikiem trudnych warunków, w jakich się znajdujemy, ale który te trudności tylko zwiększa i petryfikuje. Z tego trzeba się otrząsnąć, przestać trochę narzekać i spojrzeć w głąb samych siebie.

Często lubimy mówić, że w naturze polskiej leży indywidualizm. Szczęśliwie by to było, gdybyśmy naprawdę byli indywidualistami. Ale u nas częściej, niż gdzie indziej, słyszy się wyczekiwania rady na każde niedomagania od rządu. To nie jest indywidualizm, ale mazgajstwo. Prawdziwy indywidualizm, ten, który idzie z prądów cywilizacji zachodniej, gdyż ją wytworzył — to wiara, że w wewnętrznej wartości człowieka są za wartość największe siły, przy których pomocy przełamuje się przeszkody i toruje drogę ku lepszej przyszłości.

Odszukajmy te siły wśród nas samych na polu działalności gospodarstwie, wydo- bywajmy je na jaw, otaczajmy należytem uznaniem, stawiajmy jako wzór do naśladowania, róbmy z nich podmiot masowego nauczania i propagandy, a zbliżyć się będziemy wtedy istotnie do naszych zachodnich sąsiadów na polu intensywności życia gospodarstwie. Cesarz niemiecki przed wojną sam robił pokazy rezultatów, jakie otrzymał z gospodarowania we własnych majątkach. Było to opisywane, drukowane i rozsyłane. Nadał on w ten sposób ton pewnym kierowniczym warstwom swego narodu. Dziś Włochy urządzają na wielką skalę na gruncie ludowym swoje popisy i konkursy postępu produkcji. Dla nas więcej, niż dla innych narodów, potrzebna jest zachęta do tego, by otrząsnąć się z apatii gospodarstwie i przelamać rutynę, która w wielu dziedzinach trzyma nas na poziomie zacofania, a jednocześnie by wykazać, jakim sposobem można drogą energii osobistej zabezpieczyć istotne powodzenie w pracy wytwórczej z jak największą dla kraju korzyścią.

Władysław Grabski.

SPADEK PRODUKCJI WĘGLA.

ex) Mimo bardzo pomyślnej konjunktury na rynkach zagranicznych i wielkiego zapotrzebowania na nasz węgiel zarówno produkcja jak i wywóz węgla polskiego zagranicę w ubiegłym miesiącu obniżyły się. We wszystkich trzech Zagłębiach wydobyto w tym miesiącu około 3 milj. tonn węgla (we wrześniu 3,777,000), z czego eksportowano około 1500 tysięcy tonn (wobec 2030 tysięcy we wrześniu) i na rynek wewnętrzny dostarczono około 1100 tysięcy tonn. Zważywszy w kopalniach powiększyły się w tym czasie o 300,000 zgórą tonn. Przyczyną spadku eksportu i produkcji są trudności transportowe. Nasz przemysł węglowy wymaga dostarczenia takiej ilości wagonów, by można było załadować dziennie najmniej 120 tysięcy tonn, koleje zaś mogą ich dostarczyć zaledwie na 90,000 tonn. W listopadzie wobec intensywnego nasycania węgłem rynku wewnętrznego powiększenie eksportu w stosunku do października nie jest spodziewane. Całe zagadnienie produkcji i eksportu wobec trwania strajku angielskiego, sprowadza się obecnie do kwestii transportu.

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 9.01 i pół w ządaniu i 9.01 w płaceniu. Tendencja spokojna. Obroty małe.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 listopada (Pat.)

Notowania oficjalne.

Gotówka.

Dolary 8.99 — 9.01 — 8.97

Czeki.

Belgia 125.65
Holandia 360.65
Londyn 43.69
N. York 9.—
Paryż 29.75
Praga 26.72
Szwajcaria 173.85
Wiedeń 38.70
Kopenhaga 239.95

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 73.50
Pożyczka kolejowa 87.—
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 46.75,
8 proc. 92.50
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie przedw. 38.75, zł. 38.—
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 44.25

AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Polski 84.50, 84.75
Bank Handlowy 3.20, 3.25
Bank Zjedn. Ziem Polskich 1.60
Bank Dyskontowy 9.50
Bank Przem. 0.18
Bank Zarobkowy 6.—
Cerafa 0.05, 0.10
Częstocice 1.35, 1.30
Cukier 3.20, 3.17
Wysoka 3.—
Nafta 0.30
Cegielski 15.50
Lilpöb 18.50
Ostrowieckie 7.60, 7.70, 7.62
Rudzki 1.38, 1.35
Zieleniewski 12.50
Żyrardów 13.—, 12.50
Jablkowscy 0.12, 0.13
Spirytus 2.30, 2.20
Kijewski 0.23, 0.25
Gosławice 40.50
Łazy 0.14
Węgiel 78.—, 78.50, 78.—
Nobel 2.60, 2.65
Fitzner 2.15
Modrzejów 4.30, 4.35, 4.30
Parowozy 0.30
Starachowice 2.58, 2.46

Wyjaśnienie elektrowni łódzkiej

W SPRAWIE OBECNYCH CEN ZA PRĄD.

Zarząd Elektrowni Łódzkiej nadesłał nam niżej podany artykuł z prośbą o zamieszczenie.

„W miejscowej prasie ukazały się wiadomości o pobieraniu przez elektrownię łódzką nadmiernych cen za prąd, który jakoby jest najdroższy w kraju, pomimo korzystnych warunków pracy w jakich elektrownia się znajduje.

Chcąc dać wyjaśnienia istotnego stanu rzeczy, porównamy elektrownię w Łodzi ze zblizoną do wielkości elektrownię w Warszawie, posiadającą maszyny o mocy 30,123 kw (kilowatów) wobec 28,900 kw, zainstalowanych w elektrowni łódzkiej.

Otóż w 1925 roku elektrownia łódzka wyprodukowała 41,041,640 kwh. (kilowatogodzin), z których sprzedano 33,022,040 kwh, pozostałe zaś 8,019,600 kwh stanowią straty w elektrowni i sieci, co czyni około 20 proc. w stosunku do wyprodukowanej ilości.

Za sprzedaną energię uzyskała elektrownia ogółem zł. 10,525,771.—, czyli przeciętnie po (10,525,771 : 33,022,040) = 32 gr. za 1 kwh. Oprócz tego za dzierżawę liczników pobrano 277,533 zł., co odpowiada około 0,9 gr. za 1 kwh.

W tymże roku elektrownia w Warszawie wyprodukowała 60,473,570 kwh., z których sprzedała 50,372,657 kwh, a zatem straty wynosiły 10,100,913 kwh, czyli około 17 proc.

Za sprzedaną energię w Warszawie pobrano 24,253,765 zł., co stanowi przeciętnie po (24,253,765 : 50,372,657) = 48,14 gr. za 1 kwh, natomiast w Łodzi tylko około 32 groszy.

A zatem odbiorcy w Warszawie płacili za energię przeciętnie o 50% drożej, aniżeli w Łodzi.

Przykład Warszawy nie jest faktem odosobnionym, albowiem wogóle w elektrowniach polskich cena, niższa od 40 gr. za 1 kwh sprzedanej energii może być osiągnięta tylko w wyjątkowych warunkach.

Co się tyczy opinii, że elektrownia łódzka pracuje w nadzwyczaj korzyst-

nych warunkach, gdyż zaopatruje w energię elektryczną przemysł włókienniczy o znacznej ilości godzin pracy, to porównanie z elektrownią warszawską wykazuje, że mniemanie to jest błędne.

O mniej lub więcej korzystnej pracy decyduje tak zwany stopień wykorzystania maszyn elektrowni, t. j. stosunek rzeczywiście wyprodukowanej energii do tej ilości energii, którą mogłaby wyprodukować elektrownia, gdyby pracowała całą mocą swych maszyn bez przerwy w ciągu całego roku, t. j. w przeciągu (365 x 24) = 8,760 godzin.

W Łodzi stopień wykorzystania maszyn przy 28,900 kw. w 1925 roku

$$\frac{41,041,640}{28,900 \times 8,760} = 0,16, \text{ gdy w Warszawie } \frac{60,473,570}{30,120 \times 8,760} = 0,23.$$

A zatem elektrownia warszawska była wykorzystana znacznie lepiej. Gorszy współczynnik wyzyskania maszyn w elektrowni łódzkiej w 1925 roku przypisać należy częściowo niepomyślniej koniunkturze, lecz nawet i w roku 1923 podczas znacznie korzystniejszej koniunktury elektrownia łódzka wyprodukowała tylko 54,689,550 kwh, czyli wykorzystanie maszyn było również mniejsze (0,21), aniżeli w Warszawie w roku ubiegłym.

Wreszcie specjalne warunki pracy elektrowni łódzkiej powodują większe straty wyprodukowanej energii, albowiem elektrownia łódzka dostarcza energię przede wszystkim dla elektromotorów (około 68%), t. j. posiada znaczne obciążenie indukcyjne, w Warszawie natomiast obciążenie tego rodzaju stanowi tylko około 36%. Wobec tego straty energii wyprodukowanej wyniosły w Warszawie tylko około 17%, zaś w Łodzi około 20%, jak to było wskazane wyżej.

Przytoczone dane stwierdzają, że elektrownia łódzka sprzedawała energię po cenie o wiele niższej, mimo że pracowała w warunkach znacznie mniej korzystnych od elektrowni warszawskiej.

Ponieważ w drugiej połowie 1926 roku elektrownia łódzka podniosła ceny, nasuwa się przypuszczenie, że różnica została wyrównana. W rzeczywistości jest inaczej.

Do 1 października r. b., t. j. w ciągu 9 miesięcy elektrownia łódzka sprzedała 26,088,484 kwh i otrzymała 7,930,566 zł., czyli przeciętnie po 30,4 grosze za 1 kwh sprzedanej energii, a zatem nawet mniej, aniżeli w 1925 r. (32 gr.), pomimo spadku wartości złotego. Następnie we wrześniu r. b., gdy już obowiązywały stosowane obecnie taryfy, elektrownia, sprzedawszy 4,152,427 kwh., otrzymała 1,250,383 zł., czyli przeciętnie po 30,1 gr. za 1 kwh, a więc mniej nawet od przeciętnej w ciągu dziewięciu miesięcy roku bieżącego. Jest to wynik specjalnego systemu taryfikacji, stosowanego dla odbiorców znacznych ilości energii, powodującego zmniejszenie ceny przy zwiększeniu zużycia, co daje korzyści obu stronom, albowiem dzięki temu elektrownia może osiągnąć lepsze wykorzystanie swych maszyn.

Podane wiadomości dostatecznie wyjaśniają, jak niesłuszne są zarzuty co do nadmiernych cen, rzekomo pobieranych przez elektrownię łódzką.

Należy mieć na względzie, że dla drobnych odbiorców światła stosowane są od 1926 roku opłaty ryczałtowe z usfawianiem ograniczników, które zmniejszają znacznie cenę zużywanej energii. Jak dogodny jest ten system dla odbiorców, świadczy fakt, że ilość instalacji o opłatach ryczałtowych, wykonana w ciągu kilku miesięcy roku bieżącego, wynosi około 6000, a ogólna ilość abonentów elektrowni w Łodzi wzrosła w ciągu roku z 26,575 prawie do 36,000.

5/XI 1926.

Gabinet Dentystyczny
R. GLIK-LIBERMAN
oraz Laboratorium Sztucznych Zębów.
B. LIBERMANA
Piotrkowska nr. 120. Telefon nr. 53-72
WZNOWILI PRZYJĘCIA.

Komunikaty.

WYJAŚNIENIE.

W związku z notatką, umieszczoną w artykule ogłoszonym w nr. 305 „Kurier Łódzki” z dnia 6 b. m. pod tytułem „Zamordował Kozarskiego” — jakoby na Kozarska 15-letnia córka zamordowała uczenicę II kl. pensji państwowej — Zarząd gimnazjum im. M. Styczego H. Miklaszewskiej podał wiadomości, że Irena Kozarska nie była uczenicą tego gimnazjum, była natomiast tytułem próby w roku ubiegłym zaledwie kilka miesięcy od dnia 1 stycznia do końca grudnia 1925 r.

Za zarząd (—) Dr. K.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Komitetu Wojewódzkiego O. P. P. wyraża podziękowanie „Pischinger i S-ka (Narutowicza)” która, urządzając sprzedaż reklamową pewien dochód przeznaczyła na biuro Powietrznej Państwa.

RUCH WYDAWNICZY

BLUSZCZ.

W numerze 44 „Bluszczu” w następnym p. t. „Zagadnienie, które to poznać” jest omawiana sprawa i zarobków robotnic fabrycznych — T. Męczkowska mówi o „Pracownicy uczeni. Stefania Szuszurowa ciekawe zagadnienie „Matki — piśmiennicy nauki”. J. Rencki poświęca wspomnienie Chopinowi.

W dziale literackim czytamy N. Druckiej „Marylka”, piękny wiersz Mortkowiczówny „Zal” itd. itd.

W dziale praktycznym zasługę podkreślić piękne wzory robót.

ELEKTRO
ŁÓDŹ, SIENKIEWICZA
SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW
ELEKTROTECHNICZNYCH
PO CENACH UMIARKOWANYCH

Dzisiaj pranie bielizny jest prawdziwą przyjemnością, używając Dlatego też każda doświadczona gospodyni używa tylko Najidealniejszy, najlepszy i najtańszy środek do prania jest Chcesz i Ty zaoszczędzić swoją bieliznę; mieć ją śnieżno-białą, to żądaj wszędzie tylko

Fabryka Przetworów Chemicznych **KONRAD HAESSNER**, Łódź, Piotrkowska 186.

Sprzedaj w firmie Henryk Drose, Łódź, Piotrkowska 154, tel. 27-92. Zastępcy na prowincje poszukiwani.

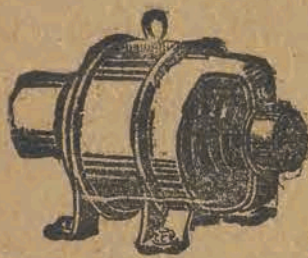
FORMIL

Teichmann i Mauch

Biurowe elektryczne oraz warsztaty reparacyjne. Łódź, Piotrkowska 240. Tel. 13-62.

Przedstawicielstwo Angielskiej Fabryki Szczotek

„The Morgan Crucible Co”, Londyn.



REPERACJA elektromotorów, dynamo-maszyn, transformatorów żelazkowych elektrycznych wogóle wszelkie w zakresie elektrotechniki wchodzi roboty.

BUDOWA rozruszników, regulatorów, kolektorów i kotwic i t. p.

SPRAWDZANIE i ZAŁOŻENIE piornochronów.

INSTALACJA elektrycznych oświetleń i siły przenośnej.

URZĄDZENIA dzwonek elektrycznych i telefonów.

SKŁAD wszelkich artykułów elektrotechnicznych, jako też **MOTORY** i **DYNAMOMASZYNY** o każdej sile.

HERBATA



znanej
Wszystkoświ-
towej Marki

„BRACIA K. C. POPOWY”

DO NABYCIA WSZĘDZIE.

Przedst. EDWARD EPSTEIN, Łódź ul. Prez. Narutowicza 18. Telefon 13-73.

T-wo „LOKATOR” wypuszcza w najem w swych skanalizowanych domach przy ul. Keniga róg Rzgowskiej (Lokatorska) przy przystanku K. E. Ł. (linje tramwajowe 4 i 11) 60 mieszkań złożonych z 2-ch pokoi i kuchni z wszelkimi wygodami (gaz, elektryczność, woda, zlewy i klozety). Mieszkania oddaje się od dn. 1/VII. 1927 r.

Zgłoszenia przyjmuje od dnia 2 listopada r. b.

T-wo „LOKATOR” w godzinach od 8 — 3 po poł. w swem biurze przy ul. Andrzeja № 11, gdzie udziela szczegółowych informacji.

Mieszkania będą wynajmowane według kolejności zapisów. —

PIERWSZA ŁÓDZKA

Chemiczna Farbiarnia Futer

W. SCHÖNMANA, ul. Gdańska 8, front II p.

Farbuje wszelkiego rodzaju futra na wszystkie kolory, odświeża (strajchuje) używane: wydry, skunksy, małpy, nurki, sobole, foki etc. na kolor naturalny, sposobem elektrycznym podług najnowszego systemu lipskiego.

Również lisy, szopy, amerykańskie opsy farbuje się na kolor skunksowy Popielice na kolor soboli i fok. Czyszczenie białych futer. Garbowanie.

MEBLE Światło elektryczne w ciągu 5 dni!

pojedyncze oraz kompletne urządzenia poleca najtaniej i najdogodniej tylko znana solidna firma

I. M. TERKELTAUB
12 Narutowicza 12
w podwórzu tel. 34-18.

Instalacje elektryczne oświetlenia uskutecznią szybko i akuratnie na dogodnych warunkach (na weksle lub na raty) —

ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY

Piotrkowska 44 (w podwórzu). UWAGA: Przyjmuje się wszelkie reparacje.

LECZNICA

Lekarzy specjalistów

przy ul. Zachodniej

róg Konstanynowsk

Tel. 16-44

Przyjmują w zakresie wszystkich

ności lekarze:

Dr. Kollński Choroby oczu go

9 1/2 — 10 1/2 rano

Dr. Jastrzębski Choroby oczu god

9 1/2 — 10 1/2 r 3 — 4 cod

Dr. Kalisz Choroby chirur-

giczne godz. 1 1/2 —

Dr. Trawiński Choroby chirur-

giczne godz. 4 1/2 — 5

Dr. Kołodzki Choroby wewnętrzne

godz. 11 1/2 — 12

Dr. Misjon Choroby wewnętrzne

godz. 3 1/2 — 4

Dr. Reiterowski Choroby płuc

godz. 1 —

Dr. Dobrowolski Chor. skór. i wener

godz. 11-12 i 4-5 p.

Dr. Bronikowski Choroby uszu,

gardła i nosa

godz. 10-11 1/2 3-4 p

Dr. Knichowiecki Choroby dzieci a

godz. 1-2

Dr. Marynowski Akuszerka i cho

kobiece g. 11-12

Dr. Jasiński Choroby kobiec

godz. 12-1

Dr. Kon Jakob Choroby kobiec

godz. 5-6

Dr. Schwanke Choroby kobiec

godz. 3-4

Gabinet dentystyczny lek-dent. Goeb

b, asystenta kliniki stomatologicznej czy

ny godz. 10-12 i 2-4 pp.

Wszelkie badania i analizy lekarsk

Elektryzacja. Masaż. Zastrzykiwan

Prześwietlanie i leczenie prom. Roentgen

Lampa kwarcowa. Operacje i opatrunk

Pokoje dla chorych. Gabinet kosmetycz

W poniedziałek dn. 8 lipca r. b. o g. 7-ej zorem, odbędzie się w domu cyklistów ul. Przejazd Nr. 7.

407. Serja kwartalna. Podając powyższe do wiadomości naszym szanowanym majstrom, prosimy o liczny udział. Urząd Starszych Gremiów Majstrów Tkackich m. Łodzi.

Fabryka Pilników i Raszpili

J. Malincko

ul. Napiórkowskiego nr. 61.

(dojazd tramw. nr. 4). Pilniki i raszpili do ponownego naclecia oraz zastawa zamiana. CENY UMIARKOWANE

JEŻELI KASZLESZ. SIĘ CZUJESZ PRZEZIĘBIONY, MASZ BÓLE GARDŁA UŻYWAJ "NEO" PASTYLKI. FABRYKA CHEM. FARMACEUTYCZNA B. KROGULECKI WARSZAWA

gruczoły, zapalenie stawów, obrzęki nogi, otłuszczenie usuwa patentowany Bandaż „ELASTA”

Nieodzowny po złamaniu, po wywichnięciu nogi. Uznany jest przez znanych lekarzy chirurgów, ginekologów za doskonały.

Bandaże przepuklinowe specjalnie wykonane zapomocą krótych usuwają zastarzałe przepukliny. Suspensory. Wkładki na płaskie stopy własnej konstrukcji.

Bindy (opaski brzuszne) damskie pooperacyjne, specjalne dla pań w ciąży i po ciąży z patentowanego bandażu „Elasta” wykonywa podług figury

Pracownia ortopedyczna St. Lewińskiego w Łodzi wrot 38-a. — Egzystująca od 1886 r. Obsługa damska i męska.



najnowszych fasonów

Sypialnie, Stołowe, Gabinet, przyjmuje do odświeżania i reperacji A. KARKUT

Piotrkowska Nr. 44, w podwórzu.

DYWANY

przedniej marki różnych wielkości po fabrycznych oraz okazjnych kilka jak również całe urządzenia: stoły, sypialek, gabinetów, salonów klubowych w skórę.

metalowych-niklowych i mosiężnych, kuchennych urządzeń. i: po cenach najniższych i na dogodnych warunkach

Magazyn mebli

Piotrkowska 116, I piętro, front tel. 21-61.

Kosmetyki Praktycznej MARIJ LEWINSONOWEJ

ELNIANA 6, m. 3, front I-sze p. pielęgnacja twarzy i ciała. Masaże. Leczenie codziennie od 11 — 12 rano. Kurs trzymiesięczny.

Królewski Włoski Konsulat w Łodzi

zawiadamia, że wize na wjazd do Włoch dla całego okręgu konsularnego (województwa Łódzkie, Poznańskie i Pomorskie) wydawane będą tylko za pośrednictwem Konsulatu. Podania o wize skierowane bezpośrednio do Kr. Włoskiego Poselstwa w Warszawie nie będą uwzględniane.

ADAM OSSER Konsul.

BANK Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp. Rok założenia 1881. ul. Ewangelicka № 15 przyjmuje z oprocentowaniem: Wkłady Oszczędnościowe w złotych z wymówieniem i na każde żądanie Wkłady Oszczędnościowe w Dolarach i innych walutach obcych — zwrótne w Dolarach i t. p. — Złatwia wszelkie operacje Bankowe. Bank Dewizowy. Wynajem kasetek stalowych (Safes).

Zawodowa szkoła KROJU SZYCIA i ROBÓT RĘCZNYCH.

Odszczona złotym medalem. Mistrz! cechu A. Kopydłowskiej, Łódź, Piotrkowska 154. Kurs kroju pasowania, modelowania i bielszarnictwa. Kurs szycia i mierzenia. Kurs wszelkich robót ręcznych, słojd. robót freblowskich. Po skończonym kursie uczennice otrzymują świadectwa prywatne lub cechowe. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarii szkoły od 10—1 i od 6—8 wieczór. Sprzedaż fasonek papierowych. Kurs modniarstwa. — Kurs haftu maszynowego. —

Gabinet Kosmetyki Lekarskiej.

D-ra MARIJ LEWINSONOWEJ Cegielniana 6, m. 3 tel. 43-63. Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odłuszczeniowe. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroliza. Elektroterapia. Sluz Godziny przyjęć od 10—7. Dla panów od 2—4.

LECZNICA Lekarzy Specjalistów

i gabinet dentystyczny ul. BRZEZIŃSKA 11, telef. 37-63. Czynna jest od 9 rano do 7 wiecz.

Table with 3 columns: Name, Specialty, Hours. Includes Dr. Kerszner (children's diseases), Dr. Szyfman (internal diseases), Dr. Lubiez (skin diseases), Dr. Goldblatt (eye diseases), Dr. Szmigeld (nervous system), Dr. Eljanberg jun. (surgical diseases), Dr. Bergson (women's diseases), Dr. Wołyński (throat and nose diseases), Lek.-dent. Zylberstejnówna (dentistry).

Opatrunki i operacje. Zastrzykiwania, szczepienia ospy, Leczenia sztucznym słońcem górskim. Elektryzacje. Psychoterapia. Wszelkie analizy (mocz, płwociny, krwi i t. d.) Wizyty na mieście. Zęby sztuczne, korony i mosty. Szczepienie ochronne przeciw szkarlatynie.

CZYTAJCIE MIESIĘCZNIK "WINIARSTWO DOMOWE"

I WYRABIAJCIE WINA DLA SIEBIE W DOMU I DLA SWOICH, W KRAJU. ADRES REDAKCJI: ŁÓDŹ SIENKIEWICZA 4. — lewa oficyna, 4 piętro mieszkania 9. — Wyszedł zeszyt za lipiec — sierpień.

UWAGA: Szyldy czerwone.

Swój do swego Swój do swego



Łódź, (Bałucki Rynek) Łagiewnicka nr. 23.

Szanowna Klijentelo! Ośmielam się zawiadomić, że posiadam na składzie duży wybór obuwia gwarantowanego. Kto chce z szanownej Klijenteli bucik gwarantowany, niech spieszy do mistrza Gordonego.

Dla pracowników państwowych, kolejarzy, tramwajarzy udogodnienie.

Mam na składzie duży wybór butów: filcowych, chromowych i juchtowych.

Z poważaniem majster cechowy M. Gordoni. Dojazd tramwajami nr. 11, 5, 6, 9, 10, 2.



OMEGA

Precyzyjne zegarki w wielkim wyborze poleca

A. KANTOR, Gmach Grand - Hotelu.

Wejście ze sklepu „Franboli”.

Brylanty

złoto, srebro, perły, zęby sztuczne nawet połamane oraz

kwity lombardowe kupuje i płaci o 50% więcej niż wszędzie.

M. Lewin Piotrkowska 41, sklep frontowy.

Zakład krawiecki R. Młotkiewicza

Sienkiewicza 56, front.

Wykonuje ostatnie nowości wchodzące w zakres krawiectwa oraz umundurowania uczniowskie dla szkół średnich. Wykonanie solidne. Ceny niskie. —

Sprzedaż beczek dębowych

różnej wielkości i wyrobów beczarskich, również i urządzeń kuchennych, ul. Główna Nr. 11.

Centra



Baterie gwarantowanej jakości

FABRYKA ELEMENTÓW BATERYJ W. Tomaszewski i Ska Pomań, al. Wenecjańska 6.

Wełna słoneczna

do ręcznych robót w pasmach i kłębkach I. FUKS, Nowomiejska 7. Tel. 26-97.

Cebulki kwiatowe

nasiana do jesennego wysiewu, oraz naszedła i przyrządy (ogrodnicze) poleca ją sklady.

L. Jasińskiego,

prowadzone od 1870 roku w Łęczycy Poznańska 30 i w Łodzi, Andrzeja 10.

TANIO, bo w prywatnym mieszkaniu!

FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie I. OPATOWSKI, Nowomiejska 27, Tel. 46-08. Żadnej filiji nie posiadam.

Dr. med. Józef Sz wajcer

Akuszeryja i choroby żeńskie. Przyjmuje od 3—5 po poł. Pomorska 7, telefon 27-84.

TANIO! — — TANIO

FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie L. OPATOWSKI, ulica Kilińskiego Nr. 134. — Dojazd tramwajami 4, 6, 10. —

MEBLE

w dużym wyborze solidnej roboty Sypialnie Stołowe

Gabinet, oraz wszelkie meble pojedyncze poleca po cenach przystępnych W. Przeździecki, ul. Piotrkowska 108.

NA WYPŁATE manufaktura

galanterja jedwab obuwie firanki

Piotrkowska Nr. 37

NA RATY!! Najlepsze towary na damskie zimowe płaszcze i miękkie palta oraz wykwintną bielizną damską tania na dogodnych warunkach kupię mo zna tylko w firmie „KREDYT” Nawrot Nr. 15. róg(Sienk. I p. fr.

DR. MED. P. BRAUN Południowa 23 Specjalista

Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje 9 do 11 i od 5—8 wiecz.

Dr. Stupel

Szkoła 12. Choroby, skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (Rentgen. Lampa kwarcowa) Elektroterapia. Przyjmuje od 6—9 wieczór Panie od 12—3 po poł.

Dr. ZYGMUNT Ługowski

chor. kobiece i akuszeryja ul. Konstancyńska 31, tel. 51—70. Przyjmuje: Lecznica Piotrkowska 17 od 9—10 r. i od 2.30 do 3.30 p. p. w domu od 6—8 w.

SKLEP

w mieszkaniu w dobrym punkcie poszukuję od zarz. Oferty pod „A.B.” do admin. n. pisma.



Piękną i zdrową cerę czujesz, używając środków lecznicze

Ks. Seb. Kneippa

Mydło Tormentylowe, Krem Tormentylowy w brązowym opakowaniu, gdyż od 75 lat znanem jest w całym świecie leczenie metodą Ks. Seb. Kneippa.

Żądać wszędzie. Przedstawiciel: Hurtownia Perfumeryjna „KOSMOS”, Łódź, Piotrkowska 60. Tel. 15-22.

KREM FASCINATA
UDELIKATNIA CERĘ



ŻADAĆ WSZĘDZIE!

MEBLE **MEBLE**

Zakład Tapicersko-Dekoracyjny
Fabryka i Magazyn Mebli

poleca w dużym wyborze Sypialnie, Stołowe, Gabinet i Kuchnie w kompletach oraz pojedyncze meble na dogodnych warunkach.

W. ŁUCZAK

ul. Piotrkowska 102, tel. 14-17
Stolarnia „ 45-87

Sprzedają dywanów, pokryć meblowych, iranek, serwet, chodników i t. p.

W. ŁUCZAK

ul. Zamenhofska 2, telef. 14-25.

„LECZNICA NA WOLCE”

Lekarzy Specjalistów Gabinet lekarsko-dentystyczny
ul. Piotrkowska 157. — — Telefon 49-00

Dr. Schicht	4-5	chor. chirurg.
Dr. Weinberg	4-5; niedz. 10-1	wewnętrzne
Dr. Kamelbar	2-3 1/2, 7-8; niedz. 12-1 1/2	
Dr. B. Eliasberg	1-3; niedz. 1-2	nerwowe
Dr. Lange	11-1	dzieci
Dr. Rozenblit	2-3, 4-5, niedz. 11-12	
Dr. Lewitter	3-5, 7-8; niedz. 12-1	kobiecy i akuszerja
Dr. Wollenberg	12-2; niedz. 11-12	
Dr. Różaner	3 1/2-5	skórne i weneryczne
Dr. Sommer	12-3; niedz. 12-2	
Dr. Liberski	2-3; 5-7 niedz. 10-11 r.	nos., gardł., uszu
Dr. Wolfowa	5-6, niedz. 11-12	oczu
Dr. Seliwanowa	5-7, niedz. 2-3	Laboratorium
Lek. d-ta. Iwanowski	2-8;	zębów i jamy ustnej
„ A. Krenicka	9-2; niedz. 10-1	

Dyżur nocny. Wizyty na mieście. Rentgen. Lampa kwarcowa. — Elektryzacja. Masaż leczniczy. Operacje i opatrunki. Poradnia dla matek. Szczepienie ochronne. Mostki, korony złote i zęby sztuczne. Szczepienie ochronne przeciw szkarlatynie.

Wcale nie na Piotrkowskiej 9.
MIEŚCI SIĘ **MEBLI**
mój SKŁAD
tylko na Górnym Rynku jest obecnie
ul RZGOWSKA 2.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO MEBLI
F. Nasielski, tel. 43 08. - 2 Rzgowska 2
Długoletnia gwarancja. Ceny minimalne. Długoterminowe kredyty.

„PARLOPHON”

Łódź, ul. Piotrkowska 96, Tel. 43-17.

Polecamy:

INSTRUMENTY muzyczne, oraz **PLYTY** gramfonowe wszelkiego rodzaju. Posiadamy duży wybór instrumentów dla orkiestr szkolnych.

RADIO - APARATY, radjo-sprzęt rozmaitych firm zagranicznych i krajowych. Sprzedaż detaliczna i hurtowa.

Oskarżam Panią!!!

że Pani nie zna proszku do prania

„BLASK” 30% lub „MEWA” 45%

i przez to sobie szkodzi.

Proszek „BLASK” zawiera 30%, a proszek „MEWA” 45% najlepszego mydła, znakomicie białą bieliznę nie szkodząc jej.

Znajduje się również w handlu znakomite mydło aromatyczne do prania „MEWA”.

Wszędzie do nabycia!



MIEZANKA Bohmá

ZASTĘPUJE DROGĄ KAWĘ ZIARNISTĄ MA WYBORNĄ SMAK I AROMAT JEST POŻYWKĄ NIE SZKODZI NERWOM I SERCU

1816
ROK ZAŁOŻENIA
ZNAK TOWAROWY

FERD. BOHM & CO
S.A. WŁOCŁAWEK

MIEZANKA BOHMÁ

ZASTĘPUJE DROGĄ KAWĘ ZIARNISTĄ MA WYBORNĄ SMAK I AROMAT JEST POŻYWKĄ NIE SZKODZI NERWOM I SERCU

1816
ROK ZAŁOŻENIA
ZNAK TOWAROWY

FERD. BOHM & CO
S.A. WŁOCŁAWEK

Firma egzystuje od 60-ciu lat. Gwarancje 10-letnie.

Fabryka Mebli Karol Wutke
i zakład tapicersko-dekoracyjny
poleca po cenach reklamowych

SYPIALNIE komp. od zł. 2.550.-

GABINETY komp. od zł. 2.500.-

STOŁOWE komp. od zł. 4.500.-

SALON pojedyncze i kompletne urządzenia do parawanek pokoj.

WIEŠZAKI od zł. 285.-

KUCHNIE od zł. 690.-

Pojedyncze meble w wielkim wyborze

Warunki dogodne
Cegielniana 70, tel. 31-20.

Kursy dzienne i wieczorowe kroju, szycia oraz modelowania z żurnali najnowszym systemem angielskim i francuskim, prowadzone przez dyplomowaną mistrzynię cechów Warszawskiego i Wileńskiego

Piotrkowska 191, pr. ofic.
Zapisy codziennie od 11-7 wiecz.

Najmniejsza **LAMPY**

własnego wyrobu zagwarantowane za czysty brąz, poleca na dogodnych warunkach

Sz. P. Szmalewicz

— POLUDNIOWA Nr. 8. —
Przyjmuje się wszelkie reperatury i przeróbki.

KROJU szycia modelowania, pasowania, haftu, wyucza szybko, gruntownie znana szkoła „JÓZEFINY”

Mistrzynie cechowej, nagrodzona medalami. Stencja zapewniona dla przyjezdnych. — Ceny anizone. — Kończącym patentem Firma egzystuje od 1892 r. Piotrkowska Nr. 163.

Uwaga!

W prywatnym mieszkaniu posiadamy dużą ilość koryzków wartowniczych, krótkich, zakopiańskich, sportowych, oraz skórek. Zamówienia kuśnierskie przyjmujemy na miejscu. Zgierz, Średnia 39.

Stefan Płaczyński

Lekarz-Eljaszowski
przyjmuje od codziennie, przystępne, lecznicze ul. Zachodnia

Dr. Niewiarski
Sienkiewicza
Choroby skórne, weneryczne
Naświetlanie lampą kwarcową
Przyjmuje od 9 po południu

Dr. S. Lewicki
Choroby skórne, weneryczne
Konstantynowa
Przyjmuje od 11 do 12
Dla niezadowolonych
ceny

Dr. G. Rydzki
b. Iektara
Łazarza
Specjalnie skórne, weneryczne, moczone
Ulica Złota (Rozwadowa)
Przyjmuje z rana i wiecz. W od 10 do 12

Dr. H. G. Cegielniana
— tel. 4
Specjalista skórnych, wenerycznych i płciowych chorób
nie szkodzący
Przyjmuje przed południem od 5-8

Dr. Prybyłowski
powyższe choroby włosów i ryzyczne i płciowe
Leczenie (Lampa kwarcowa)
geny od 9-4-8, 4-5 oddz. pocz. Zawadzka
Telefon 3

DR. M. Rapacki
ul. Pr. Narutowicza (Dzielnia)
Choroby skórne i weneryczne
od 1-2 wiecz.

Sąc
w bardzo rym gatunku
nio do od
nia. Wiad
w biurze
Dojazd do
Piotrkowa

TYLKO

9 Piotrkowska 9

p. front. tel. 47-09

J. NASIELSKI

POLECA:

WIELKI WYBÓR

MEBLI

Po cenach konkurencyjnych. Na najdogodniejszych warunkach!

UWAGA: Żadnej filii nie posiadamy.

Lecznica „VITA“

specjalistów dla przychodzących chorych przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 45, tel. 47-44.

lecznicy laboratorjum bakteriologiczne na miejscu, gabinet fizykalnej terapii: Lampa kwarcowa (górskie słońce), Lampa „ultra-słońce“, Aparat Bergoniego (odtłuszczający), ktryzacje, Kąpiele świetlne. Poradnia dla matek. Gabinet lekarsko-dentystyczny.

- Choroby wewnętrzne. Dr. M. KANTOR, Dr. E. KUNIG
- Choroby kobiece i akuszerja. Dr. M. MACZEWSKI, Dr. A. POGORZELSKI, Dr. R. RAJTLER-KURJANSKA, Dr. J. SZWAJECER
- Choroby oczu. Dr. IGN. MARGOLIS
- Choroby gardła, nosa, uszu, wymowy głosu i kłania etc. Dr. A. MAZUR
- Choroby gardła, nosa i uszu. Dr. A. ZEBROWSKI
- Choroby zębów i jamy ustnej. — Lekarsko-dentystyczny. Jakób ROTENBERG, F. ROZENOWNA
- Laboratorjum bakteriolog.-chem. Dr. ŻURKOWSKI
- Leczenie wad wymowy i głosu, jakanie etc. Dłuternia. — Masaż leczniczy.
- Opieka ochronna przeciw szkarlatynie. Operacje stomatologiczne. Wyciski na mięsie. Mostki, korony złote i szklane. Lecznica czynna od 9 rano do 8 wiecz. W niedzielę od 9—2 po południu.

BIELIZNA BEZPŁATNIE!

Każdą ilość bielizny dla zakładów fryzjerskich, restauracji, kwiaterów, hoteli, zakładów kąpielowych, oraz obrusy i serwetki na balse, zabawy i ect., fartuchy dla sklepowych i ręczniki do kantorów, wydajemy do użytku bezpłatnie. OPLATA WYŁĄCZNIE ZA PRANIE.

Jednocześnie zawiadamiamy, że przyjmujemy wszelką bieliznę do prania (dzienna, nocna i t. p.).

Zlecenia zostają wykonane w ciągu 24 godzin. Wykonanie pierwszorządne. Każdą ilość bielizny zostaje odebrana i odesłana. Przyjmujemy telefoniczne zamówienia.

WYPOŻYCZALNIA BIELIZNY I PRALNIA MECHANICZNA „WYGODA“ Łódź, Kilińskiego Nr. 43. Telefon 45-21.



FABRYKA LUSTER I PODLEWIA SZKŁA J. KUKLIŃSKI
ŁÓDŹ, Zachodnia 22

połączone po cenach najniższych lustera, frema, tualety, jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustera wiszące, Meble pojedyncze oraz całkowite urządzenia najnowszych stylów. Odnowianie i poprawianie lusterek z przyniesieniem do domu. Sprzedaż NARZĄDZI I ZAGOTÓWKI

Kupno pianin jest rzeczą zaufania!

Nim W. P. się zdecyduje kupić, wynająć lub dać do naprawy fortepian, pianino, fisharmonję lub instrument do sztucznej gry, proszę nie zaniedbać zwrócić najstarszy tego rodzaju i renomowany Skład fortepianów i pianin **KAROLA KOISCHWITZA** Łódź, ul. Montuski No 2. Tel. 24-72.



gdzie W. P. znajdzie wszystko w największym wyborze podług gustu, jak: fortepiany, pianina, fisharmonje, samogrające pianina etc. od najszlachetniejszych do najtańszych z 5-letnią gwarancją piśmienną i po cenach umiarkowanych, również i używane dobrze naprawione instrumenty.

Spłata na raty dopuszczalna. Wyłączne przedstawicielstwo firm: Bechstein, Blüthner, Betting, Faurich, Fibiger, Grotrian-Steinweg, Gaveau (Paris), Hupfeld, Ibach, Schimmel, Zimmermann i innych. Własny warsztat reperacyjny pod najdzielniejszym kierownictwem fachowcem. Instrumenty używane zostają naprawione jak nowe. Kupno! Wynajęcie instrumentów także na koncerty i uroczystości. Przyjęcie transportów i opakowań. Skład etażerek i taboretów. Uprasza się o zwrócenie składki bez przymusu kupna. Obsługa najrzetelniejsza.

ROBÓTKI RĘCZNE, rysowane i haftowane oraz wszelkie materjały **D. M. C.** wełna, jedwab, filofos, do tego: artykuły przybory do haftu, książki do robót ręcznych i filet oraz tamborki poleca **M. JOSKOWICZ, Łódź, Piotrkowska Nr. 9.** WSZELKIE RYSUNKI NA ŻUKNIE.

ZANIM się urządzisz

zajdź do firmy

MARKOWICZ i NASIELSKI

6 PIOTRKOWSKA 6

tel. 49-71

tylko tam zakupisz

MEBLE

Na warunkach najdogodniejszych przy spłatach długotermin.

Fabryka: Poludnia-wa 10

Robota gwarantowana. Ceny konkurencyjne. Wyrób własny.

Otwarty samochód turystyczny ze zdejmowaną nasadką zimową

„CHEVROLET“

Auto Dom „Mobile“ Sp. z O. O. Łódź, Piotrkowska 175 tel. 25-06.

PIERWSZA LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW

przy ul. Piotrkowskiej 17, (drugie podwórko) przy Zachodniej 52, tel. 54-57.

Gabinet elektro i światłolecznicy Rentgenoterapia, Naświetlanie (lampa kwarcowa).

- Przyjmują chorych we wszystkich specjalizacjach, następująco lekarze:
- Dr. ALTENBERGER
 - Dr. ARTYFIKIEWICZ
 - Dr. CZAPLICKI
 - Dr. DUTKIEWICZ
 - Dr. GARLIŃSKI
 - Dr. LUGOWSKI
 - Dr. MANNTUEFFEL
 - Dr. MARY
 - Dr. MICHAŁSKI
 - Dr. MIŁODROWSKI
 - Dr. NOWICKI
 - Dr. OLSZEWSKI
 - Dr. OSIECKI
 - Dr. SKIBIŃSKI
 - Dr. SKUSIEWICZ
 - Dr. STAWOWCZYK
 - Dr. STARZYŃSKI
 - Dr. ZALESKI
 - Dr. ZIEGLER ARTUR
 - Dr. ZIEGLER ED. (Jr.)

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łódź — Urząd Zastępczy dla Bezrobotnych podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na pokrycie zaległych wkładek i kar na rzecz Funduszu Bezrobocia oraz kosztów Urzędu Zastępczego odbędzie się następujące licytacje, które rozpoczyna się o godzinie 10-ej rano:

- Podobizniak, dnia 8 listopada 1926 roku:
- G. Dątkiewicz, ul. Piotrkowska 16, meble zł. 134.—
 - H. Mühl i S-zy, ul. Leszno 3, urządzenie biurowe, kasa ogólnotr., rolwaga i koła maści stwej zł. 615.—
 - Z. Jurakowski, ul. Pomorska 42, 12 warsztatów ang. zł. 960.—
- Wtorek, dnia 9 listopada 1926 roku:
- J. Juźlewski, ul. Piotrkowska 109, pianino zł. 230.—
 - H. Dziśłowski, ul. Piotrkowska 58, meble zł. 280.—
 - L. Asterbium, ul. Zachodnia 68, fortepian zł. 825.—
- Łódź, dnia 6 listopada 1926 roku.

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe oraz szklenie budowli — po cenach niżej konkurencyjnych —

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

PAS BIODROWY

gumą kombinowaną, zastosowany do terażniejszych wymagań mody, specjalność dla pań obarczonych nadmierną tuszą, — poleca Pracownia Gorsetów „MARTA“ ul. Piotrkowska Nr. 109, front, II piętro.

Wyprzedaż

po cenach zniżonych **trzy tualety i luster wiszących** w wielkim wyborze **na RATY i za gotówkę.** UWAGA: przyjmujemy się do niklowania części samochodowe

J. Makowski Dr. med. chor. dzieci Główna Nr. 62 Tel. 50-02. Przyjmuje od 2—4

rowerowe, chirurgiczne, sprzęty domowe, kuchenne i t. p. **Jan CANDRYK, Piotrkowska Nr. 255** (w podw.)-**Filja ul. Główna 11** w podwórzu

Z. Chądzyńska

16 Przejazd 16

połączone poleca **16** tanie koldry uczniowskie, oraz puch i pierze.

Dr. EDMUND EKKERT Kilińskiego 143 przy Główniej: choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych przyjmuje od godz. 12—1 1/2 od godz. 6 1/2—8 1/2

WYPLATE!

damskie płaszczki. Najmodniejsze swetry welane gabardiny, bostony, rypsy, popeliny, samony, kotki, baranek, aksami. Crocs-de-chino, mesilina. Towary podszewkowe, Flanela, barczany, bawelna, purpur materacowe, prześcieradła, obrusy, kawa, szary, Firanki od metra i odpasowane Portjezy, Koldry, Chustki Pończochy. Gotowa bielizna damska oraz dużo innych towarów. Wszystko najlepsze. Na najdogodniejszych warunkach w najniższych cenach

wyplata! Poleca **Leon Rubaszkin** Kilińskiego 44 m. 10 tel. 3-486

Uwaga! W składzie do usług damski krawiec.

Upiększajcie wasze pokoje!!!

wyplata! Firanki białe, kolorowe, metry i odpasowane okna, rolety, kapy tułowe, pluszowe, gobeliny, satynowe i pikowe, purpur materacowe, prześcieradła. Ręczniki, krowy. Dywany na ścianę i kolo łóżek. Chodniki, portjery. Koldry watowe. Podplaki. Wyższej jakości najlepszej amerykańskiej konstrukcji. Wszystko najlepszej jakości. Na najdogodniejszych warunkach w najniższych cenach. Na wyplata! Poleca: **LEON RUBASZKIN** Kilińskiego 44, m. 10 tel. 36-48.

FUTRA

wielkiego rodzaju w narowym i gotowym stanie po cenach przystępnych poleca **B-cia PIETRUSZKA i MELMAN** 2 Zielona 2, tel. 42-38, róg Piotrkowskiej. UWAGA: Pracownia Kufnierska na miejscu wykonuje wszelkie roboty futrzane.

Kupuję

Brylanty, Biżuterję i kwity lombardowe pełną wartość płacę

J. FIJAŁKO

KREDYT

udziela przy kupnie obrączek, zegarków i wsz. biżuterji.

Sumten. i solid. obsługa u Klientell **Piotrków**

Nasze Ceny zimowe

- są niskie i towary znanej dobrej jakości
- Palta zimowe** męskie 165.— do 135.—
- Palta zimowe** z futrz. kołn. 250.— „ 175.—
- Jesionki** 135.— „ 75.—
- Garnitury** 110.— „ 65.—
- Spodnie w paski** 25.— „ 16.50
- kamgarn. 35.— „ 32.—

Szmechel i Rozner

Łódź, Piotrkowska 100 i 160.

BERLITZ-SCHOOL

NOWE KURSY JEZYKÓW ENGLISH — przez ANGLIKÓW FRANCAIS — przez FRANCUZÓW DEUTSCH — przez NIEMCÓW.

Najlepsza metoda. — Najlepsi profesorsy. Najwyższe rezultaty. — Konwersac. metoda. Małe grupy. Lekcje prywat. Koresp. Handlowa. Zapisy od 10 — 1 1/2 i 3 — 8 PIOTRKOWSKA 39 front.

Ważne dla Pań!

Nowości Aksonit w praktycznej suknie i szlafroki nadzwyczaj tanie, ładne i praktyczne, jak również crep-de-chino, rypsy, popeliny welniane, flanela flanela wszystko w różnych kolorach. Gotowe płaszcze, swetry Bielfna damska, pancerzy, parasole, torbki poleca na wyjątkowo Najtańsze ceny! Najwygodniejsze warunki.

Leon Rubaszkin Kilińskiego Nr. 44, m. 10, tel. 36-48.

Na spłaty kilkumiesięczne Wykwintne stroje damskie w zakresie **SUKIEN OKRYĆ I KOSTJUMÓW** z własnych również powierzonych materiałów p/g najnowszych żurnali, wykonywana i poleca renomowane atelier „Maison Mignonne” ul. Zachodnia Nr. 33, front I piętro.

Propozycja nadzwyczajna! Przekazanie sławy psychografolog Szyller-Szkolnik autor prac naukowych, redaktor pisma „Świt” (Wiedza Tafemna), opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadesłaj charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby akomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie salet, wad, zdolności, znaczenie, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Evigny. Wszystkim czytelnikom „Kurjera Łódzkiego” analizę wysyła się po otrzymaniu tylko 2 złotych (zamiast zł. 5). Osobiście przyjmuję od 12-7. Protokóły, odezwy, podjękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Gratolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25. Gabinet redaktora. P. S. Niniejsze ogłoszenie wyciąć załączyć do listu.



DYPLOWANA FELCZERKA Akuszorka-Monastyk K. Michajłowa Przyjmuje Montuski 11-39 od godz. 10-12 i 4-6 po poł. **Lekarz - dentysta A. Krenicka** wznówiła przyjęcia w „Lecznicy na Wólce” Piotrkowska 157. od godz. 9-2 p. p. i wiecz. od 8-9.

„FUTRA” Płaszcz futrzany, etole, kołnierze, czapki, robione, przerabiane — odwieca stare i własnego i powierzonego towaru i wszelkie kufelerskie roboty wykonywa tanio specjalista. **Drabikowski** Karola 20, m. 11, front.

Dr. W. Dątkiewicz Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych. Piotrkowska 58, przyjmuje codziennie od 9-11 rano 5-7 po południu, w niedzielę od 9-12 rano

Dr. med. ZYGMUNT DATYNER choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1-2 i od 5-8. **Piramowicza 11** dawniej Ogińska 3 tel. 48-95.

DR. Różaner powrócił Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe Leczenie sztucznym słońcem górskim. **NARUTOWICZA 9 (DZIELNA)** telef. 28-98. Przyjmuje od 8-10, od 1-3.

H. RYPIŃSKI Telefon 46-10. Chor. skórne i weneryczne; leczenie lampą kwarcową i prom. Röntgena. **Al. Rościsłowski 31** Godziny przyjęć 5-7 wiecz.

Dr. dem. F. Skusiewicz ul. Andrzeja 11 Tel. 37-43 **Choroby skórne i weneryczne.** Godziny przyjęć. 9-11 g. rano i 5 1/2-7 1/2 po południu oprócz świąt Panie 5-6 po poł.

Dr. Leon Szajerowicz Choroby kobiece ul. Traugutta 8 Od 9 do 11 r. i od 5-ej do 7-ej p. p. Tel. 35-71.

DR. MED. L. Pikielny Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 4-7. **NAWROT Nr. 8.** Telef. 19-90.

Do akt. Nr. 2478 1926 roku. **OGŁOSZENIE** Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi. **Jan RZYMOWSKI**, zam. przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 16-go listopada 1926 roku od g. 10 r., w Łodzi, przy ul. Pańskiej pod nr. 75 odbędzie się sprzedaż przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „B-cia Gelasen” i składających się z silnika, tokarki i bormaszyny oszacowanych na sumę 750 Zł. **Łódź, d. 5/XI-26 r. KOMORNIK J. Rzymowski**

Do akt. Nr. 89 1926 r. **OGłoszenie.** Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Górski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 12-go listopada r. 1926 od g. 10 rano w Łodzi przy ulicy Cegielińskiej Nr. 86 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Hugona Majbka składających się z urządzenia sklepowego i mebli ocenionych na sumę 500 Zł. **Łódź, d. 4. XI. 26 r. KOMORNIK S. Górski.**

Do akt. 1231-26 r. **OGłoszenie** Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi A. Łąga dąbicki, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dn. 17 listopada 1926 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego 176 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Marjana Królikowskiego i składających się z urządzenia sklepu ocenionych na sumę 405 Zł. **Łódź, dn. 5/XI 26 r. Komornik A. Łągodziński**

Pończochy skarpetki w wielkim wyborze najtaniej detalicznie można kupić **Zawadzka 9, m. 13.**

Z powodu wyjazdu do sprzedania umeblowany duży pokój z balkonem. **Wiadomość Rzgowska 47, m. 7.**

Dr. ANNA ROSENBERGOWA Choroby skórne i weneryczne kobiety i dzieci przyjmuje od 3-5. **Roanstantynowska 40.**

MEBLE wielki wybór po cenach najniższych i najdogodniejszych warunkach poleca **Flakowicz i Recht** Piotrkowska 145 w podwórzu **Za gotówkę. Na raty. Sprzedaż mebli.**

Żakiety kotkowe i pluszowe oraz aksamity deseniuje się w różnych deseniach. **Piotrkowska 21 w II podwórzu.**



Sprzedam Zabudowania fabryczne składające się z: 1. z budynku fabr. 2 piętrowego (4 sale po 35/18 metr.) 2. z hal maszynowej i maszyną par. na 200 KM. 3. kotłowni wraz z kotłem parowym (w pobliżu nowej stacji towarowej). Oferty pod „M. M.” do admin. „Kurjera Łódz.”

Pracownia Bielizny Stanisława Jakuszczyńskiego Piotrkowska 105 Posiada na składzie duży wybór bielizny od skromnej do najwikwintniejszej. **Damską, dziecięcą, pościelową i stołową.** **UWAGA!** przyjmuje zamówienia na wyprawy. **Ceny przystępne.**

Pierwszorzędna Pracownia Gorsetów. „HYGIENA” Łódź, ul. Główna Nr. 12. poleca gorsety najnowszych fasonów Binstonosze, pasy gumowe i z wykrętno bez fibzibów nadające piękną linję niekrępujące ruchy. Pasy brzuszne przed i po połogowe, okolicznościowe, kooperacyjne gumowe i zwykłe Wyrównywa i figury; przyjmuje reparacje, pranie i przefasonowanie gorsetów. **Ceny niskie!**

Pracownia Sukien i Okryć „Maison Splendide” pod fachowem i artystycznym kierownictwem **A. Maszkowskiej i St. Szymanko** Piotrkowska 117 tel. 30-03. przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów. **Ceny umiarkowane.**

3 morgowy plac niedaleko Łodzi, 150 metrów odległości od rządowego lasu sosnowego ogrodzony ładnym parkiem, z pięknym wjazdem zadziwionym — około morgi sosnowego zagajnika, 40 drzewek owocowych, krzewy, śliczne świerki i duże drzewa, nadający się na sanatorium, lub lepszy pensjonat do sprzedania natychmiast. Tylko poważni reflektanci mogą złożyć oferty pod „Plac Z Z” do administr. niniejszego pisma.

DR. MED. P. MARKOWICZ powrócił z Paryża przyjmuje w gabinecie lekarsko-kosmetycznym Piotrkowska 124 — od 3-7 pp. Choroby skóry i włosów. Usuwanie defektów cery. Kształtowanie rysów twarzy. Stosowanie najnowszych sposobów leczenia. Masaże. Elektroterapia.

Ważne dla Stowarzyszeń Lokal w śródmieściu, składający się z jednego dużego pokoju i obzernej sali, nadający się na zebrania ogólne, odczyty a nawet przedstawienia amatorskie i zabawy natychmiast do odstąpienia. Oferty składać w administracji Kurjera Łódzkiego pod „Sala 45”.

Składy Elektrotechniczne „ELEKTROPOL” A. Szczekacz, ul. Zawadzka 16-a polecają wszelkie materiały instalacyjne po cenach fabrycznych — P. P. Monterom spec. rabat.

Dr. med. IGNACY MARGOLIS choroby oczu Zachodnia 57 (róg Cegielińskiej). — Przyjmuje od 12-2 i od 7-8 wiecz.

GABINET chirurgicznej ortopedji i fizykalnej terapii **Dr. med. A. Fokszajskiego. LECZENIE KALECTWA.** Skrzywienie kręgosłupa (garb) — płaskie stopy, choroby mięśni i stawów — krzywica — próchnica kości, gimnastyka lecznicza, masaż, gorsety, lampa kwarcowa, solux, kąpiele świetlne, elektryzacja Piotrkowska 101, tel 30-76 godziny przyjęć od 6-ej do 7-ej.

Poszukiwany od zaraz nauczyciel polonista na Kursy gimnazjalne wieczorowe do klas wyższych. **Adres Radwańska Nr. 51, m. 12 godz. 2-5 wieczór.**

Manicurzystka pierwszorzędna siła **poszukiwana** od zaraz do Zakładu Fryzjerskiego Cegielińska 53, (w podwórzu).

PSY: Sprzedam dwa szczeniaki dogi (samce) 6 miesięczne, maści czarnej. Cena za sztuką 21. 350.— Doga arlekińskiego Sukę 4 letnią cena 21. 100.— Jelenia Samca 3 letniego cena 21. 300.— **Wiadomość u Inż. Cholewińskiego Rypin** telef. 52 między godz. 1-3 po południu lub w firmie L. Spiess i Syn ul. Piotrkowska Nr. 107.

LECZNICA dla przychodzących chorych, gabinet dentystyczny i Instytut Roentgenowski (Djagnostyka, terapia powierzchowna i lekko-głęboka) przy ul. Zgierskiej 17, tel. 16-33 Lampa kwarcowa. Djatermie. Szczepienie ochronne, Analizy. **Przyjmują lekarze:** Dr. GOLDSTEIN-POLAK Dr. JUSTMAN Dr. M. KANTOR Dr. PAPIERNY Dr. RAKOWSKI Dr. ROZENCWAJG Dr. RÓŻANER Dr. WAJNBERG Dr. STUPEL **Lekarz dentysta GRODZIENIŃCZYK N. ROSES** „Lecznica czynna cały dzień.

Drzewka sadzić najlepszą porą jest jesień; owocowe, jagodowe, alejowe, parkowe i róże. Nabyć je można w wielkim wyborze. **W. Kolażowski** Zak. Og. **Kolażowski** Biuro Piotrkowska 225 — Ogród 241.

Łódź metalowe race drzewce wyszczelnione i docięte mywalki i godniejsze tańsze **„Dobro”** Piotrkowska 73 w podwórzu **Ogrody** pszczelnictwo wykwalifikowane wszelkie praktyczne prace i poszukiwanie posady, runkach i innych **Dr. med. Z. Rabinowicz** Telefon specjalista uszu, gardła, nosa **Przyjmuje** i od **Kursy dla** **W. Ba** Przyjmuje — 12 i o tylko kol. Pańska róg Zaw. Ceny lec. **Dr. med. Ja** **Dobro** choroby i weneryczne od 6-7 w niedz. od ul. Andrzeja d. g. 11-4-5 w Zachod. **Dr. med. SOM** ul. Sieradzka (Benedyktów) chor. skórne weneryczne i kobiece Od 9-12 dla pań od 10-12 dla mężczyzn **Dr. med. H. BEN** akuszorka-gimnastyka przeprowadzi się na ul. Cegielińska 10-26 **Przyjmuje** od 6-8 **Stanisław** i czykowińska 90 al. portfel zaw. билет wolnojazdu Kol. E. w pozwolenie dowę oraz i kumony.

